

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## OFENZYWA WŁOSKA na obu frontach w Etjopji

NA FRONCIE PÓLNOCNYM.

PARYŻ (Pat). Zapowiadana w ciągu ostatnich dni wielka bitwa na froncie północnym — według informacji zarówno dzienników francuskich jak i angielskich — jeszcze nie rozpoczęła się.

Natomiast wszystkie źródła, w tej li czbie i włoskie zgodnie stwierdzają, że ARMJA WŁOSKA NA FRONCIE PÓLNOCNYM ROZPOCZEŁA DZIŚ MARSZ NAPRZÓD W KIERUNKU POŁUDNIO WYM. Wojska włoskie posunęły się w prowincji Tigre mniej więcej o 30 do 40 km. naprzód.

Nie można tego nazwać ofensywą, jak donoszą źródła angielskie, gdyż wojska abisyńskie prawdopodobnie w myśl otrzymanych rozkazów cofają się i prócz potyczek między strażami przednimi włoskimi a arjergardami abisyńskimi na całym tym froncie dziś żadnych wyznań strategicznych nie zanotowano.

Informacje na temat losów Makale w najbliższym czasie są w dalszym ciągu sprzeczne. Raczej jednak, jak donoszą źródła angielskie, należy spodziewać się, że Abisyńczycy nie będą poważnie bronić miasta i wycofają się na południe na pozycje, które przygotowują się już od dłuższego czasu. Wojska włoskie przed siębiorą wszelkie środki ostrożności w o bawie przed oskrzydleniem w tym rejonie.

W Addis Abebie zaprzeczono dziś u rzędowo pogłoskom o wielkiej bitwie na zachodniej części frontu północnego nad rzeką Sefit.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM.

O sytuacji na froncie południowym źródła francuskie donoszą z Magadiscie, że pomimo trwającej ulewy wojska włoskie posuwają się powoli naprzód wzdłuż

rzeki Wobi-Szebeli. Dzień dzisiejszy obfi lował w akcję wywiadowczą lotników włoskich. Trzygodzinny lot odbyły samo loty włoskie nad prowincją Wolkait.

Na froncie Ogadenu, według informacj francuskich lotnicy włoscy bombardowali Sassabana (domniemaną kwaterę gen. Wehib-Paszy) w odległości 160 km. na północ—wschód od Garahai na drodze z Dżidżigi do Harraru. Następnie zaś te same 4 samoloty bombardowały Daggah-Bur w odległości 30 km. na pół noc od Sassabaneh, nie wyrządzając zresztą, jak donoszą źródła niemieckie, wielkiej szkody Abisyńczykom.

Według informacji francuskich z Magadiscie, należy przypuszczać, że równo ległe do ofensywy gen. Graziani wzdłuż rzeki Webbi-Szebeli, druga ofensywa włoska rozwinięła się w rejonie Ual-Ual, w kierunku na Sassabaneh i Dżidżigi. Gdyby atak ten powiódł się, Garahai straciłby wartość dla Abisyńczyków i będą oni musieli opuścić ten punkt bez walki.

O operacjach na froncie południowym, które doprowadziły do zajęcia stry ry rzeki Faras-Mai, obfitującej w wodę,

źródła włoskie donoszą, że operacje te podjęte zostały przez dwie kolumny, na leżące do ochotniczej dywizji czarnych koszul „23 i 22 marca“ pod dowództwem gen. Bastica. Jedną kolumną wyruszyła z Amab-Ager w drogę na prawem skrzydle z góry Rajo, pod wieczór obie kolumny spełniły przeznaczone zadanie i zajęły końcowe pozycje w kotlinie Faras-Mai.

WŁOSI DAJĄ DO ZAJĘCIA MAKALE

RZYM, (PAT). — Ministerstwo propagandy opublikowało komunikat Nr. 30, w którym gen. de Bono donosi, że penetracja włoskich straży przednich poza okupowany już rejon Ferar — Mai trwa bez napotykania poważniejszego oporu.

Donoszą, że tubylecy korpus gen. Birolliego posunął się od soboty o 12 km. naprzód. — Dolina Faras — Mai znajduje się już całkowicie w rękach Włochów, którzy mają nadzieję rychłego zajęcia Makale. Wedle doniesień francuskich z Asmary — naskutek koncentracji abisyńczyków na północ-zachodzie — lewe skrzydło armji włoskiej otrzymało rozkaz przyspieszenia marszu na Makale i jeśli wojska rasa Kasasa i rasa Sejuma nie będą usiłowały zatrzymać Włochów — Makale mogłoby zostać zajęte bez ofensywy na całym froncie.

### Propozycje Mussoliniego są niedostateczne do rozpoczęcia rokowań

LONDYN (Pat). Sugestje, wysunięte przez Mussoliniego jako płaszczyzna dla rokowań pokojowych nie wywołują w brytyjskich kołach rządowych przesady nadziei. Rzecznicy Foreign Office podkreślają, że sugestje te nie są tego rodzaju, aby mogły na rząd brytyjski wywrzeć większe wrażenie i że nie przed stawiają żadnego uzasadnienia dla jakiej kolwiek zmiany w procedurze ligowej w zakresie sankcyj.

Sugestje Mussoliniego są zdaniem tych kół jeszcze niedostateczne dla zakomunikowania ich cesarzowi abisyńskiemu. Za nim komunikat na ten temat zostałby przez rząd brytyjski skierowany do cesarza Abisynji, musiałyby sugestje te ściśle być sprecyzowane. Jednak rząd brytyjski uważa za możliwe dalsze badania gruntu co do stanowiska włoskiego, jak to czyni premier Laval.

Ministerstwo spraw zagranicznych odmawia wszelkich wyjaśnień na temat czy wyjazd min. Hoare'a w dniu 31 bm. do Genewy znajduje się w związku z badaniem gruntu co do stanowiska włoskiego. Ponieważ jednak oczekiwane jest że premier Laval udą się również do Genewy, siłą rzeczy nasuwa się przypuszczenie, że spotkanie w Genewie nie będzie bez znaczenia dla dalszych rozmów pokojowych.

### Godziny otwarcia krypty św. Leonarda

Komitet budowy Kopca Marszałka Piłsudskiego zawiadamia, że w dniu 1 listopada 1935 roku krypta św. Leonarda na Wawelu będzie dla p. t. publiczności przez cały dzień zamknięta.

Wycieczki bawiące w tym czasie w Krakowie będą mogły zwiedzić kryptę dopiero dnia następnego t. j. 2 listopada.

Z dniem 2 listopada krypta będzie otwarta popołudniu tylko do godz. 16.30.

### Zgon prof. Michała Boguckiego

KRAKÓW (Pat). Zmarł tu przeżywszy 75 lat ś. p. Michał Bogucki, b. prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, członek Komisji Filologicznej Polskiej Akademji Umiejętności.

### Męczarnie polskiego harcerza w czeskim więzieniu

MORAWSKA OSTRAWA, (PAT). — Niebawem rozpocznie się czwarty miesiąc, jak harcerz polski Jan Delong przebywa w czeskim więzieniu, czekając na rozprawę sądową. Zdrowie Jana Delonga pogorszyło się znacznie. Więzień domaga się od dłuższego czasu poddania go badaniu i leczeniu pozawięziennemu, ponieważ pluje krwią i cierpi na ból w piersiach, co wskazuje na szybkie postępy choroby płucnej. Lekarz więzienny odmawia temuż żądaniu.

### Dom zniesiony przez falę na Helu

HEL (Pat). Niezwykle wysoka fala podmyła na półwyspie helskim na znacznym odcinku wydmy, zabierając szmat plaży wraz z domem, stojącym tuż nad brzegiem. Dom był murowany.

Odcinek zniszczonego brzegu wiele już uciepiał w czasie burzy przed dwoma tygodniami. Brzeg ten miał być zabezpieczony specjalną tamą, której budowę niedawno rozpoczęto.

Uchodzące pod Dębkiem i Ostrowem w pow. morskim rzeki Piasnica i Czarniawa mają zasypane piaskiem ujścia u brzegów morza naskutek nawalniczej jaka przeszła nad polskim wybrzeżem. Poziom wód podniósł się i rzeki zalały oko liczne łaki.

### Śnieg nad Bałtykiem

JASTRZĘBIA GÓRA (Pat). Nad brzegami otwartego Bałtyku pomiędzy Jastrzebią Górą a Jastarnią spadł śnieg. Opad trwał krótko, śnieg bowiem padał naprzemian z deszczem. Opad za notowano również pod Puckiem i Kartuzami, śnieg natychmiast jednak stajał.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

### Dziś posiedzenie Sejmu we czwartek — Senatu

Dziś o godzinie 10 odbędzie się posiedzenie Sejmu dla rozpatrzenia projektu ustawy o pełnomocnictwach.

Posiedzenie Senatu wyznaczono zosta

ło na czwartek 31 bm. na godz. 12 w poł. Na porządku dziennym wybór komisji senackiej dla rozpatrzenia projektu ustawy o pełnomocnictwach.

### Wizyta grupy posłów i senatorów u gen. Rydza-Śmigłego

Złożona z 53 osób grupa posłów i senatorów legionistów i peowiaków z wice marsz. Sejmu płk. Miedzińskim i wiceministrem posłem Kocem na czele przybyła 28 w godzinach południowych do gmachu Głównego Inspektoratu, gdzie została przyjęta przez inspektora generalnego gen. Rydza-Śmigłego i złożyła mu wyrazy głębokiej czci i przywiązania.

Wśród obecnych znajdowali się m.

in. sen. Sieroszewski, b. premier, sen. Jędrzejewicz, wicemarsz. Świtalski, sen. gen. Zarzycki, b. min. pos. Rajchman, wicemarsz. Kwaśniewski, sen. Jagłym-Majeszewski, senatorki Fleszarowa, Kuddelska, Jaroszewiczowa i Macieszyna, sen. Jastrzębowski, poseł Brzek-Osliński, poseł Wagner, sen. Emil Bobrowski, pos. Kamiński, pos. Hermanowicz, pos. Tomaszewicz, pos. Walewski i inni.

### Wicepremj. Kwiatkowski we Lwowie

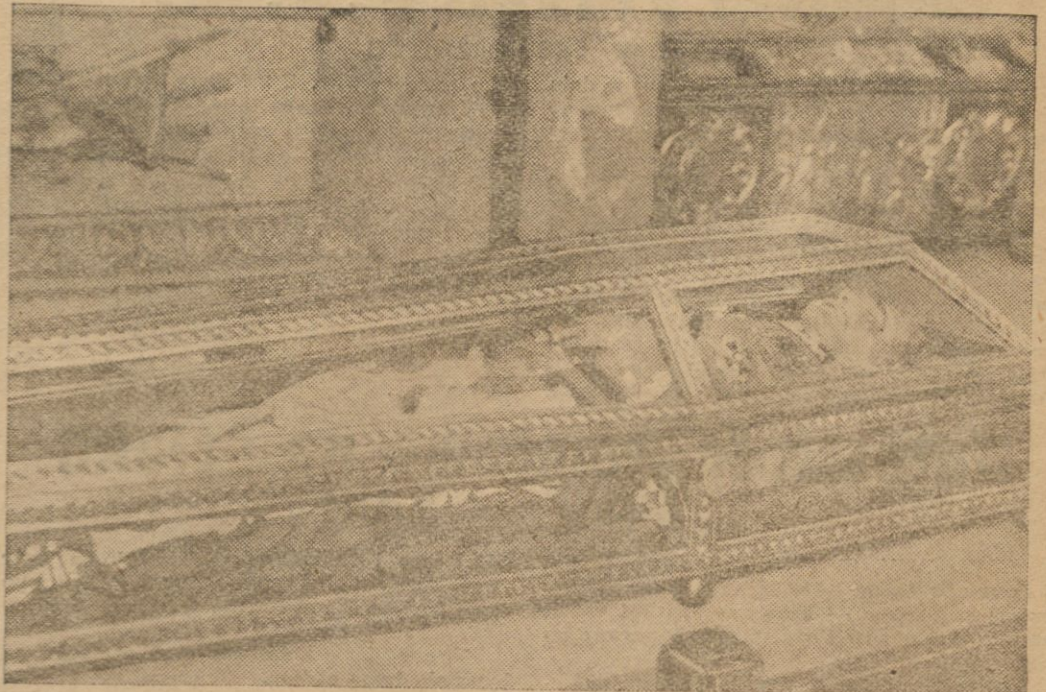
Wicepremier i min. Skarbu Kwiatkowski bawi od wczoraj we Lwowie, do

kąd udał się na pogrzeb siostry swojej żony, która nagle zmarła.

### Nominacja min. Grzybowskiego

Dowiadujemy się że mianowania dotychczasowego posła w Pradze min. Grzybowskiego, na stanowisko podsekretarza

stanu w Prezydjum Rady Ministrów spodziewać się należy w połowie bież. tygodnia.



Doczesne szczątki ś. p. Marszałka Piłsudskiego  
w nowej trumnie

W pierwszą rocznicę złożenia na wieczny spoczynek



# Marjana Świechowskiego

naszego założyciela, opiekuna, członka, współpracownika, przyjaciela

zmarłego w dn. 27 października 1934 r. w Kownie

odprawione zostanie we środę dnia 30 b. m. o godz. 9 min. 15 rano w kościele św. Jana nabożeństwo żałobne

Instytut Nauk.-Badawczy Europy Wschodniej  
Instytut Badań Spraw Narodowościowych  
Wydawnictwo „Kurjer Wileński“  
Bałtycka Agencja Prasowa „Wilbi“  
Klub Włóczędzów  
Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej  
Akademickie Koło Kownian w Wilnie

## Rewizje w t-wie „Oświata“ w Włkomierzu

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: „Dzień Polski“ podaje, że w ubiegłym czwartku w godzinach popołudniowych do mieszkania b. prezesa i obecnego członka zarządu sekcji samokształcenia przy towarzystwie „Oświata“ w Włkomierzu p. Tadeusza Jankiewicza przybyli agenci policji kryminalnej, oraz policja mundurowa, którzy przeprowadzili rewizję w mieszkaniu.

Po dokonaniu rewizji i przesłuchaniu p. Jankiewicza, agenci policji udali się do lokalu sekcji, gdzie zrewidowali kancelarję i księgi. Indagowano potem znów p. Jankiewicza oraz jeszcze jednego innego członka zarządu towarzystwa p. Raczkiwicza, których następnie wezwano do policji celem dalszego przesłuchania.

—oO—

## Stosowanie dni bezmięsnych i bez-tłuszczowych w Niemczech

BERLIN (Pat). Komisarz Rzeszy do spraw Zagłębia Saary Buerkel wydał zarządzenie, w którym wzywa wszystkich urzędników okręgu Saary, członków partii narodowosocjalistycznej oraz przywódców formacji partyjnych na obszarze Saary do natychmiastowego wprowadzenia w swych gospodarstwach domowych stałych dwóch lub trzech dni bezmięsnych i beztłuszczowych na tydzień. Pozostali uprzednicy, niebędący członkami partii, jak również osoby, które ze względu na swe zajęcie mogą łatwo wyrzec się mięsa i masła, wezwani zostali do solidaryzowania się z tą akcją. W oznaczonych dniach urzędnikom i ich rodzinom bezwzględnie nie wolno spożywać mięsa ani masła. Akcja ta, jak zamierzają okólniki urzędowe, ma na celu zmanifestowanie solidarności z warstwami ubogimi ludności, odczuwającej najdotkliwiej obecny przez ścisły brak mięsa wieprzowego i masła.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 213,25 — 214,25 — 212,25; Londyn 26,19 — 26,24 — 25,98; Nowy Jork czeki nie notowany; N. Jork kabel 5,31 3/8 — 5,34 3/8 — 5,28 3/8; Paryż 35,00 — 35,09 — 34,91; Szwajcaria 172,65 — 173,08 — 172,22; Włochy 43,25 — 43,37 — 43,13.

## Nowy zarząd P. P. W.

Zakończenie zjazdu

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w drugim dniu obrad pierwszego walnego zjazdu pocztowego przysposobienia wojskowego dokonane zostały wybory nowego zarządu głównego P. P. W. Prezesem zarządu głównego w miejsce ustępującego dyr. Romana Starzyńskiego wybrany został dyrektor departamentu w Min. Poczty i Telegr. dr. Antoni Owsonka. Do zarządu weszli, jako członkowie: Alma Drzewiecka, Stanisław Dobrzański, dyr. Ludwik Młynarski, dyr. Antoni Krzyckowski, dyr. Mieczysław Skwarezyński, dyr. Adam Paciorek, Józef Wiśniewski, Kazimierz Chodźkiewicz, Piotr Podolec, Piotr Małżeński i Julian Leśniewski.

## Katastrofa kolejowa na szlaku Zgierz — Łódź

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o godz. 5 min. 5 na szlaku Zgierz — Łódź Kaliska na 59 km. pociąg pospieszny — towarowy Nr. 561 wpadł na pozostawione na torze wagony towarowe pociągu Nr. 578.

Wskutek starcia 4 wagony pociągu nadje-

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym złożył delegat polski w Genewie minister Komarnicki sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów następującą notę:

W odpowiedzi na propozycje Nr. 2, 3, 4 i 5, przekazane rządowi polskiemu pańskimi notami okólnymi z dnia 15 i 20 października, mam zaszczyt prosić państwa o podanie mojego rządu o podanie do wiadomości komitetu koordynacyjnego co następuje:

1) Z dniem 26 października kompetentne władze wydały potrzebne zarządzenia w celu wykonania postanowień przewidzianych w paragrafach 3 i 4, propozycji Nr. 2.

Postanowienia, wspomniane w pozostałych paragrafach wymienionej propozycji nie wymagają wydania żadnych zarządzeń, biorąc pod uwagę stan faktyczny, istniejący w dziedzinie operacji finansowych między Włochami i Polską, która w stosunku do Włoch jest krajem wy-

## Utworzenie litewskiego trybunału statutowego dla Kłajpedy

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: prezydent republiki na wniosek ministra sprawiedliwości mianował członków utworzonego na mocy ustawy z dn. 13 marca r.b. trybunału statutowego dla Kłajpedy.

Przewodniczącym tego trybunału mianowany został prezes litewskiego sądu najwyższego, członkami zaś — trzech Litwinów i jeden przedstawiciel Litwinów Kłajpedzkich. Trybunał ma orzekać, czy ustawy, bądź akty administracyjne centralnych władz litewskich lub organów autonomicznych obszaru kłajpedzkiego (gubernatora, dyrektorjatu, sejmiku) nie są sprzeczne ze statutem kłajpedzkim.

Prawo wnoszenia skarg do trybunału mają: gubernator Kłajpedy, prezes dyrektorjatu i litewski minister sprawiedliwości. Ustawa nie przewiduje w jakim terminie musi zapadnąć orzeczenie trybunału, Wyroki trybunału są ostateczne. Trybunostępowania przed trybunałem, o ile nie jest wyraźnie wskazany w usta-

łącznie dłużalcym.

2) Co się tyczy propozycji Nr. 3 i 4, rząd polski gotów jest zastosować je z zastrzeżeniem, sformułowanymi przez delegatów polskich w imieniu organów komitetu koordynacyjnego odnośnie paragr. 3 propozycji Nr. 3, a dotyczące niektórych kontraktów o szczególnie znaczeniu dla instytucji, zależnych bezpośrednio od państwa polskiego.

Władze kompetentne byłyby gotowe wprowadzić w życie zarządzenia, przewidziane przez te propozycje w terminie, który na zasadzie wspólnego porozumienia będzie przez komitet uznany jako najbardziej odpowiadający okolicznościom.

3) Rząd polski przyjął do wiadomości propozycję Nr. 5, dotyczącą zorganizowania w jej pomocy w zastosowaniu alinea 3 art. 10 paktu i będzie się kierował zasadami, które w niej zostały wyrażone.

4) Biorąc pod uwagę, że wszystkie zarządzenia przewidziane przez komitet mają charakter zarządzeń zbiorowych, rząd polski śledzić będzie z uwagą stanowisko innych rządów w tej sprawie.

wie, ustalony zostanie przez trybunał i zatwierdzony przez ministra sprawiedliwości.

\* \* \*

RYGA, (PAT). — Według twierdzeń „Pedeja Briedi“, rząd litewski dąży obecnie do normalizacji stosunków z Niemcami zgodnie z obietnicami, jakie uczynił sygnatariuszom konwencji kłajpedzkiej w kwestii doprowadzenia do współpracy między dyrektorjatem a nowo wybranym sejmikiem. Gdyby jednak współpraca sejmiku z litewskim dyrektorjatem stała się niemożliwa, sprawa Kłajpedy — zdaniem dziennika ryckiego — przybrać może znowu inny obrót.

## Uroczysty obchód 13 rocznicy faszystwu w Rzymie

RZYM (Pat). Włochy obchodziły dzisiaj uroczystości trzynastą rocznicę marszu na Rzym.

W stolicy uroczystości rozpoczęły się od przeniesienia sztandaru partyjnego z pałacu liktorskiego do pałacu weneckiego.

Po pewnym czasie szef rządu ukazał się na balkonie i wygłosił parę słów do tłumu, oświadczając: „rozpoczynamy rok 14—ty z tą samą od wagą z jaką rozpoczęliśmy rok ubiegły“.

Wobec entuzjastycznych okrzyków faszystów i publiczności, Mussolini musiał ukazać się na

## Kupiec, Przemysłowiec, Rolnik i Rzemieślnik

przeciwny reklamie nie zdołacie klienteli. Zadwołenie i powodzenie w swem przedsiębiorstwie można osiągnąć tylko za pomocą skutecznego ogłoszenia.

Wszelkie ogłoszenia do  
KURJERA WILEŃSKIEGO  
i innych pism  
NA WARUNKACH B. DOGODNYCH  
zalatwia  
BIURO OGŁOSZEŃ  
St. GRABOWSKIEGO  
Garbarska 1, tel. 82.

## Sukcesy włoskie

ASMARA, (PAT). — Kolumna włoska, która pod dowództwem gen. Diamandi zaatakowała Abisyńczyków z pozycji, jaką zajmowała na górze Samajata posunęła się o 15 km. naprzód, zajmując miejscowość Addis — Nefas.

## OBECNIE CHODZI O SÓL.

ASMARA, (PAT). — Makale — obiekt najbliższej ofensywy włoskiej — stanowi m. in. najwięniejszy rynek soli w prowincji Tigre. Sól wydobytą z jeziora Assalla (Aosall) na północy — zachód od Makale w Dankalji, stanowi jeden z głównych artykułów handlu w prowincjach Tigre i Amhara.

Jezioro Assalla leży o 120 m. niżej poziomu morza Czerwonego. Sól osadza się na jego brzegach w dużych bryłach, które Abisyńczycy wydobywają i krują na kawały o wadze do półtora kilograma. Sól ta służy jako pieniądz. W rejonie Gondaru i jeziora Tana taki kawał soli ma wartość 1 talara.

## SPICHRZ ETJOPJI W RĘKACH WŁOCHÓW.

PARYŻ, (PAT). — Na froncie północnym panuje dzisiaj spokój. Zajęcie przez Włochów Addis — Nefas i wkroczenie do doliny Ferez posiada duże znaczenie strategiczne, dając Włochom okolicę żyzną i obfitującą w wodę. W tej dolinie zaopatrywały się w żywność wojska Mehelika w roku 1896. Jest ona prawdziwym spichrzem.

## DOBRY STAN ZDROWOTNY WOJSK WŁOSKICH.

RZYM, (PAT). — Agencja Stefani twierdzi, iż wiadomość podana przez „Evening Standard“ jakoby wojska włoskie w Afryce Wschodniej cierpiały spowodu gorączki i chorób, są pozabawione wszelkich podstaw. Ostatnie oświadczenia inspektora generalnego zdrowia w Afryce Wschodniej senatora Bastellani stwierdziły doskonały stan zdrowotny wojsk włoskich, oraz świetną organizację sanitarną.

## PIERWSZE ORDERY.

ASMARA, (PAT). — Gen. de Bono udekorował dziś po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia działań wojennych w Afryce medalami za odwagę w obliczu nieprzyjaciela 1 oficera i 2 żołnierzy.

## DOKTOR Feliks HANAC-BLOCH STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)  
Gdańska 1, tel. 22-80.  
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.



Złóż datkę na pomnik

Marszałka w Wilnie  
konto P. K. O. 146.111

balkonie trzykrotnie.

W godzinach rannych dokonano ponadto inauguracji wielu robót publicznych, dokonanych w ciągu ubiegłego roku. Mussolini wziął osobiste udział w otwarciu nowej ulicy, zw. Via del Piramide, oraz w inauguracji nowego gmachu poczty.

W Rzymie panował przez cały dzień uroczysty nastrój.

Generał de Bono wystąpił w imieniu wojsk walczących w Afryce oraz kol. włoskich telegram gratulacyjny do Mussoliniego. Telegram wyraża przekonanie że 14 rok ery faszystowskiej wyzna czy w sposób stanowczy drogi przeznaczenia Włoch faszystowskich.

## Japonja proponuje Chinom pomoc w walce z komu- nizmem

Z Tientsinu donoszą, że władze japońskie za proponowały Chinom współpracę w obronie północnych Chin i wewnętrznej Mongolji przed „czarwonem niebezpieczeństwem“. Agencja Rengo twierdzi, że gub. Szang-Czen ustosunkowuje się przychylnie do tej propozycji. Władze japońskie myślą rzekomo i o zaproponowaniu marszałkowi Cziang-Kai-Szekowi zawarcia formalnego układu w celu prowadzenia wspólnej akcji na wymienionych terenach.

# Najważniejsze postulaty gospodarcze Wileńszczyzny

Warunkiem istnienia wogóle jakichś postulatów regionalnych w polityce gospodarczej jest przyjęcie zasady zróżnicowania polityki władz centralnych w stosunku do różnych regionów gospodarczych.

W źle zrozumianym, antyspołecznym; egoistycznym interesie regionów bogatszych zawsze leży preferowanie zasady przeciwnej, zasady mechanicznego stosowania równych norm do wszystkich dzielnic państwa bez wyjątku. Za sadą taką bowiem daje tym regionom doraźne korzyści w postaci mniejszego obciążenia wszelkimi ciężarami publicznymi w stosunku do ich rzeczywistych możliwości gospodarczych.

Fakt powołania przez Rząd międzyministerialnej komisji w celu przeprowadzenia rozmów z reprezentacjami lokalnych organów Samorządu gospodarczego, oraz to, że Komisja ta najprzód przybyła do Wilna t. j. do ośrodka regionu **najbardziej upośledzonego**, pod względem gospodarczym, świadczy o tem, że Rząd docenia potrzebę zróżniczkowania polityki gospodarczej.

Napawa to nas nadzieją, że wreszcie postulat najważniejszy — **osiągnięcie gospodarczej równowagi terytorjalnej w państwie** zacznie się realizować. Jego realizacja leży nietylko w interesie Wileńszczyzny, ale w interesie całego państwa — co trzeba szczególnie mocno podkreślić.

Zasada równowagi pozostaje w sprzeczności z zasadą równości mechanicznej i wymaga zróżniczkowania norm stosowanych do różnych regionów w takim stopniu, w jakim tego wymagają różnice między temi regionami. Zróżniczkowanie to powinno nastąpić zarówno, jeżeli chodzi o świadczenia ludności na rzecz państwa, jak i w świadczeniach państwa na rzecz ludności.

W dziedzinie podatków bezpośrednich ordynacja podatkowa uwzględnia zazwyczaj zdolności indywidualne płatnika. Wina w tej dziedzinie, jeżeli cho-

dzi o upośledzenie naszych ziem, leży nie tyle może w wadliwości samej ordynacji, ile w niewłaściwym jej stosowaniu przez władze skarbowe. Rażą tu przede wszystkim **wygórowane normy przeciętnej dochodowości** stosowane do wszystkich płatników, nie prowadzących prawidłowej księgowości. Płatników tych jest przytłaczająca większość wskutek czego nasuwa się myśl, że gdzie jak gdzie, ale na terenie ziem wschodnich, doszła do góry i najbardziej nowoczesna forma podatku, jakim jest podatek dochodowy, nie odpowiada poziomowi kulturalnemu ludności i ogólnemu poziomowi gospodarczemu. Idealem dla miejscowych stosunków, byłoby **skomasowanie wszystkich bezpośrednich obciążeń publicznych** w jeden podatek zrozumiały dla każdego małopięsiennego wieśniaka.

Daleko cięższą w swych skutkach gospodarczych od podatków bezpośrednich jest sprawa obciążeń jakie ponosi my płacąc z natury rzeczy nie zróżniczkowane, „pogłównie“ — podatki konsumpcyjne na rzecz monopolu państwowego i przemysłu skonstruowanego. **Zniżka cen kartelowych i monopolowych** musiałaby pójść tak daleko, by nie ukrywała w sobie żadnego „podatku pośredniego“, albo, by ceny te zostały również w jakiś sposób zróżniczkowane i bardziej obniżone dla ziem wschodnich.

Trzecim wrogiem naszego dobrobytu po stronie obciążeń są **koszta transportu kolejowego**. Jesteśmy odcięci od świata, portów i zagranicy przez dwie „wraże potęgi“ Litwę kowieńską z jej polityką izolacji i przez własne taryfy kolejowe. Taryfy są w danym wypadku o wiele szkodliwsze od polityki litewskiej, gdyż izolują miejscowego konsumenta nie tylko od rynków zagranicznych, nietylko od rynków wewnętrznych zachodniej i centralnej Polski, ale czynią **niedostępnym** dla producenta rolnika naturalny, miejscowy rynek zbytu, jakim jest miasto Wilno. Dwie odległości, jakie ma do przewiezienia wewnętrznego obrót towarowy na Ziemiach Wschodnich, stanowią przy nadmiernie wysokich taryfach wyjątkowo silny hamulec wszelkiego ożywienia gospodarczego. Musimy żądać taryf towarowych wewnątrz Dyrekcji Wileńskiej o **30—40% niższych**, niż w innych dyrekcjach i podobnie niższych taryf wywozowych.

Gorzej jeszcze niż strona bierna przedstawia się czynna strona stosunku państwa do naszych ziem. Przy rozdziale funduszy inwestycyjnych wdeptuje



zarówno niskie, jak i wysokie tony odtwarzane są w tym odbiorniku do złudzenia wiernie



To jest właśnie zaleta dynamicznego systemu głośnikowego Philipsa ze stałym magnesem, zasilanego 9-cio watomą pentodą E 443 H, dla którego racjonalnie wymiarowana i zbudowana skrzynka stanowi idealny ekran dźwiękowy.

## PHILIPS 44<sup>A</sup>

Wymienione poniżej autoryzowane punkty sprzedaży wysyłają bezpłatnie prospekty i demonstrują odbiorniki Philipsa model 1936:

„DZWON“, Wilno, Wileńska 21, tel. 6-55.

„ESBROCK-MOTOR“, Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-06

„OGNIWO“, Wilno, Ś-to Jańska 9, tel. 16-06.

SAŁASIŃSKI J., Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01.

WAJMAN D., Wilno, Trocka 17, tel. 7-81.

ŻEJMO M., Wilno, Mickiewicza 24, tel. 1-61.

nas w bagno zacofania gospodarczego **z gubna z punktu widzenia równowagi terytorjalnej i interesu ogólnopolskiego** go zasada rozdziału tych funduszy proporcjonalnie do ilości bezrobotnych przemysłowych, zarejestrowanych na jakimś terenie. Największą liczbę bezrobotnych rejestrują okręgi przemysłowe oczywiście t. j. okręgi w Polsce najlepiej zainwestowane. Przecież funduszy inwestycyjnych proporcjonalnie do ilości tych bezrobotnych z roku na rok w tempie postępu geometrycznego zwiększa przeinwestowania okręgów zachodnich w porównaniu z wschodnimi i kopie **przebieg w płaszczyźnie gospodarczej między wschodem, a zachodem**. Żadna deklaracja o sentymencie dla Ziemi Wschodnich ani żadna akcja jałmużni czy naszych warszawskich przyjacieleń nie jest nam potrzebna. **Żądamy równouprawnienia gospodarczego** t. j. chcemy rozdziału obciążeń ściśle według możliwości płatniczych a świadczeń proporcjonalnie do potrzeb w dziedzinie inwestycyjnej. Męski stosunek Rządu do problemów

gospodarczych Państwa powinien polegać na unikaniu dróg najłatwiejszego o poru, tak jak to w swym przemówieniu dziś podkreślają szefowie tego Rządu. Tego męskiego stosunku domagamy się po obu stronach naszej styczności z Państwem czynnej i biernej.

Proporcjonalna do możliwości płatniczych **równomierność obciążeń, obniżka cen monopolowych, zniesienie wyzysku uprawianego przez kartele i monopolistycznie dyktujące ceny instytucje użyteczności publicznej, nasilenie ruchu inwestycyjnego** w dziedzinie robót publicznych odpowiednio do inwestycyjnych a nie innych potrzeb poszczególnych regionów gospodarczych chociażby miało to być połączone z przewozem robotników z jednego krańca państwa na drugi — to nie są już nawet nasze żądania, to są konieczności z punktu widzenia ogólnego dobra państwa, oraz warunki utrzymania pozytywnego stosunku ludności ziem wschodnich do zamierzeń Rządu.

J. Święcki.



## M. K. CZURLONIS

(1875 — 1911)



Ostatni numer kowieńskiego tygodnika „Naujoji Romuva“, poświęcony pa-

mięci M. K. Czurlonisa spowodu 60-letniej rocznicy jego urodzin zamieszcza szereg listów wielkiego malarza litewskiego do brata Pawła. Redakcja składa w przypisku podziękowanie tłumaczowi tych listów z polskiego na litewski. Dowiadujemy się z tego, że M. K. Czurlonis korespondował z bratem po polsku.

Niema w tem nic dziwnego, był on bowiem przesiąknięty kulturą polską, a tajemnicy języka litewskiego zaczął zgłębiać dopiero w wieku późniejszym Polakom zresztą zawdzięczał M. K. Czurlonis niemal wszystko. I to od wczesnych lat dziecinnych.

Mikołaj Konstanty Czurlonis był „cu downem dzieckiem“. Mając pięć lat grał ze słuchu na organach ojca, który był organistą. Mając lat siedem grywał z nut. Na niezwykle uzdolnionego chłopaka zwrócono uwagę znanemu mecenasowi sztuki ks. Ogińskiemu z Płungian, który zabrał go do swojej szkoły muzycznej.

Już będąc w Płungianach M. K. Czurlonis zdradza pociąg do malarstwa, które stało się jego właściwym powołaniem; ślady tej jego działalności do dziś dnia zachowały się w kaplicy księżycy w Płungianach. Głównym jednak zajęciem Czurlonisa — tymczasem — była muzyka.

Po czteroletnim pobycie w Płungia-

nach Czurlonis zostaje przez tegoż ks. Ogińskiego wysłany do Warszawy, gdzie spędza lata 1893—1899.

Pobyt w Warszawie miał na Czurlonisa wpływ decydujący. Pisze o tem obszernie we wspomnianym numerze „Naujoji Romuva“ inż. St. Czurlonis. M. K. Czurlonis z zapadłego kąta Żmudzi trafił nagle do wielkiego centrum kulturalnego, jakim była Warszawa. Poza ściśle muzycznym wykształceniem, nie posiadał innego. Odrazu to odczuł i postarał się wypełnić luki. Czyta wszystko, co dostanie się do ręki. O niezwykłej żywości umysłu świadczy krąg jego zainteresowań. Pociąga go, niemal fascynuje astronomia i kosmografia. Brak mu jednak podstawowych wiadomości, niezbędnych dla zrozumienia podręczników. Odkłada więc poznanie tych nauk na czas późniejszy i zabiera się do matematyki, fizyki i chemii, jako nauk przygotowawczych. Dopiero potem wraca do astronomii. Te jego zamiłowania znajdują potem odbicie w jego twórczości malarskiej.

Zainteresowania M. K. Czurlonisa nie ograniczają się do nauk ścisłych. Studjuje geologję, botanikę, czyta filozofów niemieckich, pochłania klasyków literatury światowej. Jednocześnie kończy (u prof. Noskowskiego i Młynarskiego) konserwatorium warszawskie.

W r. 1900 otrzymuje na konkursie im. Zamoyskiego pierwszą nagrodę za poemat symfoniczny „Las“.

Następnego roku — znów przy pomocy ks. Ogińskiego — udaje się do Lipska na dalsze studia muzyczne. Po powrocie zapisuje się do szkoły sztuk pięknych w Warszawie, gdzie pracuje pod kierunkiem prof. Tichego i Krzyżanowskiego, następnie zaś K. Stabrowskiego. W tym właśnie czasie zaczyna interesować się hipnotyzmem i spirytyzmem. Stąd chyba „niesamowitość“ jego obrazów.

W r. 1906 M. K. Czurlonis ciężko zachorował. Potrzebny był wyjazd na Kaukaz. Po powrocie odbywa podróż po Zachodniej Europie (finansowaną znowu przez Polkę p. Wolmanową), po czym zamieszkuje w Wilnie. W r. 1909 pojawiają się objawy choroby psychicznej. Przyjaciele umieszczają go w zakładzie w Pustelniku pod Warszawą, a koszty pokrywa znów Polak — ks. Lubomirski. Po 14-miesięcznym pobycie w szpitalu M. K. Czurlonis zmarł w r. 1911-ym.

\* \* \*

„Galerja Czurlonisa“ w Kownie zebrala niemal wszystkie obrazy tego malarza. Nieznaczna tylko ich ilość znajduje się w prywatnym posiadaniu w Litwie i w Polsce.

# Cywilizacyjna strona wojny afrykańskiej

Może szerzej należałoby mówić o stronie kulturtregerkiej lub ująć termin „cywilizacyjna“ w cudzysłowie. Kwestja to sporna. W każdym razie pewne pierwiastki cywilizacyjne dadzą się z całej tej włosko-abisyńskiej historii wylusknąć. Staremu G. B. Shawowi, który sobie rolę cłowna tak upodobał, osiągać w niej — zapewne wbrew intencjom — wysoki stopień zmanjerowania trzeba jednak przyznać trochę słuszności. Drogi i szosy, w których obronie G. B. S. występuje nie są tak znów pozbawione sensu, jakby się zwolennikom etjopskiej legendy prymitywu mogło zdawać.

## LOSZY PODBITEGO TERYTORJUM.

Bombardowanie przez włoskie eskadry lotnicze bezbronnego osiedli abisyńskich w prowincji Tigre czy Ogaden było niewątpliwie barbarzyńskie, acz nie bardziej niż np. bombardowanie katedry w Reims w latach wojny światowej lub zrzucanie bomb przez zeppelinów na Londyn. A la guerre comme a la guerre, zwłaszcza że w stosunkach abisyńskich — jak słusznie ktoś zauważył — trudno odróżnić spokojnych rolników czy pasterzy od wojowników. Rolnik czy pasterz przewieź karabin przez plecy i już jest wojownikiem. Jakże ich lotnicy włoscy mieli rozróżnić? Rzucali bomby tam, gdzie widzieli białe opończe. Ot i wszystko. Jak poczynają sobie Włosi z zajęciami już przez siebie — po mniej lub więcej ciężkich walkach — obszarami? Jak odbiła się włoska okupacja na Adui, Aksum, Adigracie i okolicach? Jeżeli wierzyć źródłom włoskim, okupanci poczynają sobie wcale przyzwoicie. Przedewszystkiem definitywnie uwolnili 15—20 tys. niewolników w Tigre. Dalej: wprowadzili instalacje elektryczne w trzech zajętych miastach: Aksum, Adul, Adigrat. Po raz pierwszy od stworzenia świata zapłonęły w świętym Aksum Tungstramy, Osramy i Philipsy. Dalej: Zbudowano na granicznej, przedzielną Erytreję i Tigre rzecze Mareb szereg mostów, od których wiodą w głąb zdobytego kraju doskonałe drogi (przedmiot zachwyty Shawa), zbudowane nadludzkim wysiłkiem kilkudziesięciu tysięcy sprowadzonych ad hoc z Italii robotników. Dalej: stworzono w Aksum i gdzieś tam jeszcze ambulatorja, do których może zgłaszać się tubyleza ludność, cierpiąca na trąd, syfilis, choroby oczu i t. p.; porady lekarskie, a bodaj że i medykamenty udzielane są bezpłatnie. Dalej: zwolniono ludność od różnych uciążliwych opłat w gotówce i naturze na rzecz miejscowych kacyków; tak jakoś wychodzi, że kto zgłosił uległość dla Włoch ten wolny jest od podatków. No i tak dalej i tak dalej. Można by wyliczać dobrodziejstwa włoskie, trzepiąc je za agencją Stefanięgo niby litanję. Sam widok Włochów, nowoczesnie uzbrojonych i stosujących na każdym kroku nowoczesne metody ułatwienia sobie życia ma działać na dzikich i ciemnych tubyleców cywilizująco.

## OBSZARY NIEZAJĘTE.

Zapewne, gdy się odrzuci z włoskich poczynań w zdobytej części prowincji Tigre dozę fanfaronady i przeznaczono na eksport patosu, w którym faszyzm tak celuje, powstanie zysk cywilizacyjny ponad wszelką możliwość. Czy zdobyte przez Włochów Tigre wróci na ojczyznę lono czy nie — to jest inna para kaloszy. W pierwszym i drugim wypadku powstaną tam drogi, mosty, może elektryczność, może trochę higieny — a to już coś znaczy.

Rzućmy teraz okiem na olbrzymią resztę Abisynji. Wojna już i tam wstrząsnęła umysłami, wywołała mocne echa, zmieniła to i owo. Do Abisynji płyną transporty nowoczesnej broni, a wraz z niemi płyną obcy instruktorzy. Niepodobna przecież przypuścić, by w umyśle dzikusa, porzucającego oszczep praocjów, a bio-

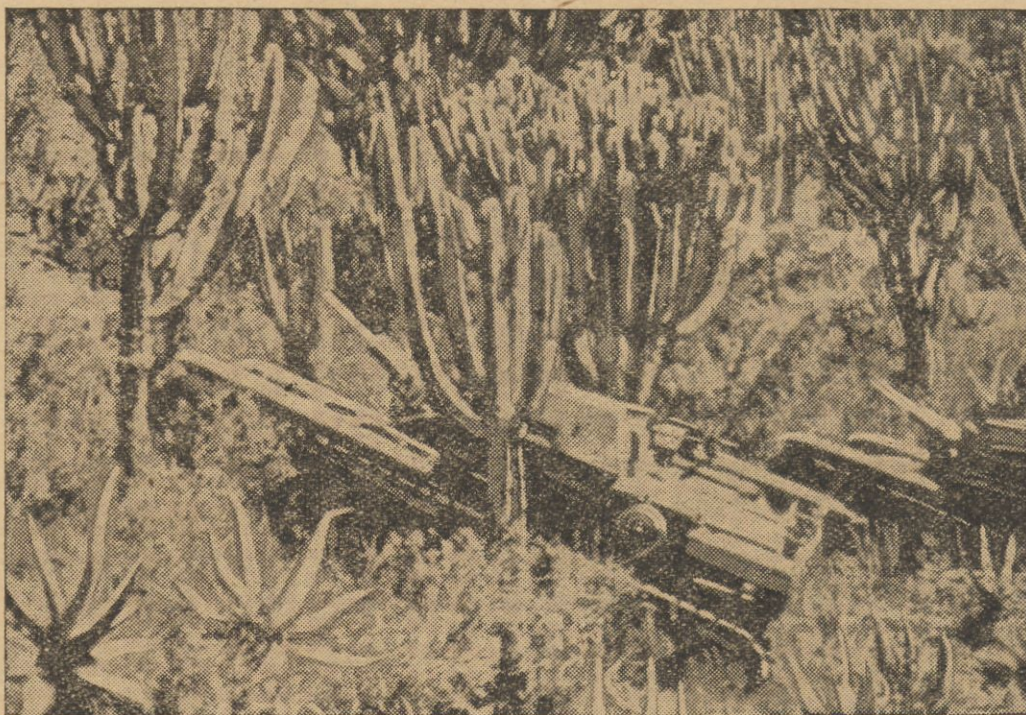
racęgo w ręce Mautera nie błysnął jakiś promyk, że przecież gdzieś się coś robi lepszego, doskonalszego od rodzimego oręża i że dobrze by było, gdyby w kraju było takich doskonalszych rzeczy więcej. Karabin ręczny, karabin maszynowy, mundury khaki, samoloty („sztuczne ptaki“), auta ciężarowe i pancerne, czołgi, bomby — cały ten arsenał zniszczenia i śmierci przelamuje jednak w czarnych mózgowicach uprzedzenie do wyrobów obcych, budzi w nich — oprawda bardzo gwałtownie — szacunek dla technicznych zdobyczy białego świata, budzi zazdrość i chęć posiadania takichże zdobyczy u siebie. Pierwsze łody w kierunku budowy fabryk amunicji i sprzętu wojennego są przelamane. Już w ten sposób łatwiej dała się pomyśleć dalsza rozbudowa środków komunikacyjnych, ośrodków przemysłowych, słowem tego wszystkiego, co w XX w. stanowi dla każdego kraju rzecz naturalną i wysoce pożądaną.

Przyjeżdżają do Abisynji sanitarne kolumny angielsko-egipskie — już jest postęp. Negus każe w pośpiesznym tempie budować szosę z Addis Abeby do Dessie czy Harraru — już jest postęp. Przylatuje eskadra abisyńskich samolotów z „orłem Haarlemu“ murzynem Robinsonem na ciele — już jest cywilizacja. I tak dalej, i tak dalej. Akcja włoska wywoływać musi reakcję abisyńską. Reakcję, skierowaną przede wszystkim ku przeciwstawieniu napastnikowi środków technicznych, bez których legendarne abisyńskie męstwo nie na wiele się przyda. Ta prawda już mocno zaczęła w etjopskich głowach świtać.

Przed stu blisko laty armaty amerykańskich okrętów wojennych pchnęły Japonię na drogę współczesnej cywilizacji. Zdaje się, że podobną rolę odegrały bomby włoskie w stosunku do Abisynji. Na tem właśnie polegałaby cywilizacyjna strona afrykańskiej wojny.

NEW.

## Atak czołgów włoskich na północnym froncie Etjopji



## Ustawy przymus eksportu we Włoszech

Rząd włoski wydał rozporządzenie, stwarzające ustawy przymus eksportu jedwabiu surowego oraz wyrobów jedwabnych. Rozporządzenie nie to przewiduje, że jedwab surowy, przedza jedwabna, również farbowane nici jedwabne, tkaniny jedwabne oraz jedwabne wyroby dziane, pochodzące z jedwabiu, uzyskanego w r. 1934 i latach poprzednich, muszą zostać wywiezione zagranicę do dn. 1 stycznia 1936 r. Jeśli do tego dnia artykuły te nie zostaną wywiezione, ulegną rekwiizycji przez państwo, przyczem właścicielom wypłacone zostanie odszkodowanie w wysokości 10% niższej, niż oficjalne notowania jedwabiu na giełdach w Nowym Jorku i Jokohamie. Wobec tego, że ceny jedwabiu we Włoszech są obecnie około 30% wyższe, niż ceny jedwabiu zagranicznego, zarządzenie wydane obecnie stanowi bardzo silną groźbę dla producentów jedwabiu i wyrobów jedwabnych.

ma w sobie nic z naśladowstwa i tkwi w nim samym... Obrazy jego mówią wyraźnie, że artysta tworzył dla siebie i to, co tworzył, przeżywał głęboko. Przebiegam myślą nazwiska różnych artystów wizerów dawniejszych i doby obecnej: Blake, Redon, Moreau, Stuck, Munch, Klingier, Klimt, Malczewski, Reich, Rey, Sedla czek etc. Nie, ci się jednak inaczej wypowiadali...

Ktoś powiedział że za sto lat jakiś geniusz położy przed sobą na pulpicie obraz Czurlonisa zamiast nut i wygra jego treść. Istotnie wpływ muzyki na malarstwo Czurlonisa jest aż nadto widoczny. I to nie tylko w nazwach (Sonata, Allegro, Andante, Finale etc.), ale i w treści. Oto naprz. obraz „Muzyka lasu“. Drzewa tworzą jakiś instrument muzyczny, wyraźnie widzimy naciągnięte struny. W innym obrazie małe drzewka mają podobieństwo do nut. Poprzez obrazy Czurlonisa przepływają jakby fale dźwiękowe. Czasami się rwa na strzępy, czasami wznoszą ku górze, lub opadają w dół. Cytowany wyżej J. Perkowski widzi w tem „pewien rytm, bardziej wyczuwalny, niż dający się udowodnić“.

Rzecz ciekawą jest, że Czurlonis podświadomie przeczuł niejako formy, które dopiero po jego śmierci rozposzły się w malarstwie. Przeszychny jego życia Pablo Picasso two-

## Konkurs na wzory mebli

Cech Mistrzów Stołarskich, Tokarskich i Rzeźbiarskich w Poznaniu ogłosił konkurs na projekty mebli.

Konkurs obejmuje projekty w opracowaniu rysunkowym w skali 1:10 jednego z wymienionych kompletów: sypialni, gabinetu, pokoju stołowego, mieszkalnego i kuchni.

Zaprojektowane meble winny mieć charakter współczesny, możliwe o zacięciu swoistem (folklorne) proste i łatwe w konstrukcji, wykonalne możliwie z drzew krajowych i w cenie dostępnej szerszym sferom. Wykonanie zaprojektowanych mebli nie powinno sprawiać zbyt wielkich trudności małym wytwórcom stołarskim. Ocena nadesłanych prac konkursowych dokonywać się będzie pod kątem wyżej podanych wytycznych. Wymagany jest również dokładny opis wykonania technicznego, t. j. podanie rodzaju drzewa, wykończenia, obicia

## Na marginesie

### Idzie sobie człowiek ulicą...

Wilno jest ciche, to też każdy krok w kierunku ożywienia miasta należy powitać z uznaniem. Wszystko, co wnosi tempo, ruch i t. p. — wychodzi Wilnu i jego mieszkańcom na dobre.

Wyłączając oczywiście takie końskie dawki kuracji ożywiającej, jakie aplikują „farmazoni“ czy innego gatunku oszuści.

Włnianinowi, który cierpi na zbytnią dośstożność usposobienia, należy nerwy rozkołysać przyjemnie, ale nie rozstroić. Idealny środek, stosowany nieodpowiednio i w nadmiarze, szkodzi.

Ot naprzykład muzyka. Cóż lepiej rozpozgodzi schmurzone troskami oblicze, co odpędzi radykalniej kamienną myśl o ratach, pieniądzu i latach.

Idzie sobie człowiek ulicą — a tu przecieka w uszy z kawiarni i restauracji fala wesołych dźwięków. Tak samo przed kinami — można postać kilka minut, obejrzeć „fototy“ i postuchać. Wszystko darmo i w nienajgorszym gatunku.

Od pewnego jednak czasu stało się u nas nadto muzycznie. Zupełnie jak południowe miaśło w pierwszych dźwiękowych filmach. Wszystko zewsząd gra.

Jeśli na małym odcinku ulicy mieszczą się w pobliżu siebie kawiarnia, restauracja, kino i sklep z gramofonami — przechodzień musi wysłuchać: tanga Capri, jakiegoś foxtrota, potem chóru Dana, murzyńskiego jazzu i kwiatów polskich. Zebyż to jeszcze kolejno. Można by taką porcję ostatecznie strawić nawet z zadowoleniem. Ale wszystko na siebie wiazi. Chór popołu z murzynami śpiewa na kwiatkach polskich, foxtrot nieznosnie kpi z emocjonalnych wzruszeń tanga...

Na ul. Trockiej podczas deszczu jak to na Trockiej — wiadomo. To znaczy niewiadomo którejdy przejść. Na chodnikach tłok, między kamieniami jezdnii bajora, a z wszystkich stron chlapię. Nagle ze sklepu z płytami wyrwa się wrzaskliwie: „zawsze w jesieni tak bywa“...

Na zachodzie i w Ameryce, kasują tramwaje, uciszają wrzaskliwe klaksony w celu zmniejszenia ulicznego hałasu.

A u nas? My nie chcemy „naśladować“. Więc akurat... odwrotnie. amik.

Pamiętam pierwsze wrażenie ze zwiedzania „Galerji Czurlonisa“ w Kownie. Znalazłem się w sali, zawieszonych obrazami (o mało co nie napisalem „płótnami“; niestety, jednak, spowodu braku pieniędzy Czurlonis malował na tekturze) o najbardziej fantastycznej tematyce. Jakieś dziwne wodorośle, koszmarnie landszafty, piętrzące się widmowe piramidy, strzeliste wieżycy, pokraczne ośmiornice, wysmukłe cyprysy. A wszystko to (niemal bez wyjątku) zalane nie samowitą, księżycową poświatą. Ten zielonkawo-niebieski ton uderza przede wszystkim, i dziwne uczucie, że się patrzy na coś, czego się w zupełności nie rozumie, co jednak wyszło z warsztatu geniusza.

Umyślnie nie dajemy reprodukcji obrazów Czurlonisa. Uważam bowiem że „popularyzowanie“ odbitek, wykonanych techniką czarno-białą, krzywdzi malarza. Kolor w obrazach Czurlonisa decyduje często o charakterze samego dzieła.

Na czem polega wielkość Czurlonisa w malarstwie? Znany malarz polski, za mieszkający stale na Żmudzi J. Perkowski ujmując odpowiedź w następujące zdania:

„Powiedziałbym: prawdziwa, najzupełniej szczerza, wyjątkowa oryginalność. Jego dziwne, niefalszowane wizerunki nie

rzy kierunek, nazwany „kubizmem“. Tymczasem czegoś w rodzaju „kubizmu“ możemy dopatrzeć się u Czurlonisa. Operuje on nieraz kształtami kwadratowymi i trójkątnymi.

Niewątpliwie zatem przedwcześnie zmarły malarz litewski należy do plejady największych twórców swego czasu.

Znaczenie Czurlonisa — muzyka jest mniejsze. W historii muzyki litewskiej ma on jednak swoją kartę. On bowiem pierwszy wyprowadził muzykę litewską, tkwiącą dotychczas w parafjańszczyźnie, na szerokie tory. Słusznie więc może być uważany za ojca nowoczesnej muzyki litewskiej.

Nie wszystkie utwory muzyczne Czurlonisa są znane, leżą bowiem przeważnie w rękopisach i nigdy wykonywane nie były. Kiedy w roku ubiegłym „Polskie Radio“ nadawało koncert muzyki litewskiej, dyr. Ozimiński chciał koncert uświetnić utworem symfonicznym Czurlonisa, którego rękopis znalazł w archiwum Filharmonji warszawskiej. Niestety, wielka ilość błędów w rękopisie udaremniła ten zamiar. Drobne utwory fortepianowe Czurlonisa zostały wydane przez ministerstwo oświaty w Kownie.

Ciekawą paralelę przeprowadza kompozytor litewski młodego pokolenia VI. Jakubenas. Porównuje on Czurlonisa —

malarza z Czurlonisem muzykiem i dochodzi do przekonania, że łączy ich skłonność do mistyki i marzycielska melancholja. Znacznie więcej natomiast jest różnic.

Z większości obrazów Czurlonisa wieje jakiś mistyczny spokój. Przeciwnie, utwory muzyczne są pełne niepokoju. W obrazach prześwieca czasami pogodny nastrój, podczas kiedy utwory muzyczne — za wyjątkiem „Lasu“ — są utrzymane wyłącznie w tonie minorowym. I wreszcie — rzecz ciekawa! W twórczości malarskiej Czurlonisa lubi rozmach, wielkie, szerokie pomysły. Tworzy całe cykle, lub „Sonaty“, złożone z kilku części. Utwory muzyczne są przeważnie drobne.

Niezależnie od tego muzyczne utwory są dowodem wielkiego talentu autora.

Taki meteor urodził się przed laty sześćdziesiątu w Oranach i błyszczał przez lat dwadzieścia kilka na firmamencie litewskim. Cała Litwa kulturalna obchodzi tę datę bardzo uroczyście. Kulturalna Polska łączy się z nią w hołdzie dla twórcy, który z Polską tak ściśle był związany. gel.



# PRÓBA GENERALNA

## Po wyborach do Senatu we Francji

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w październiku.

W chwili, gdy na terenie międzynarodowym zaczęło się przejawiać pewne odpreżenie w stosunkach angielsko-włoskich, które groziły poważnymi komplikacjami na morzu Śródziemnym — francuska opinia publiczna mogła sobie pozwolić na oderwanie się przez kilka godzin od zawiątej polityki zagranicznej i wojny włosko-abisyńskiej, aby wypowiedzieć się w interesujących ją sprawach wewnętrznych. Nastąpiło to przy sposobności częściowych wyborów do Senatu francuskiego. W myśl konstytucji odbyły się bowiem obecnie częściowe wybory do Senatu tylko w t. zw. serji C, obejmującej 107 mandatów, gdyż we Francji, — jak wiadomo — skład Senatu bywa odnawiany co trzy lata w jednej trzeciej ogólnej liczby senatorów.

Ostatnie wybory do Senatu były interesujące przede wszystkim z tego powodu, że po raz pierwszy wystąpiły w nich zważnym szeregiem wszystkie ugrupowania lewicowe wchodzące w skład t. zw. „frontu ludowego“. Ze względu na szczególnie ostrą akcję wyborczą lewicy w departamencie Sekwany, gdzie komuniści i socjaliści spodziewali się doprowadzić do porażki premiera Laval, — wybory do Senatu w tym departamencie nabrały w pewnym sensie charakteru plebiscytu, w czasie którego wyborcy mieli się wypowiedzieć za rządem Laval lub przeciw niemu.

Premier Laval przyjął wydaną mu walkę ale pragnąc zabezpieczyć się przed ewentualnymi następstwami w razie porażki zgodził się na wysunięcie swej kandydatury również w departamencie Puy-de-Dome, gdzie mógł liczyć na zupełnie pewną większość. Pomimo niezwykle ostrych ataków „frontu ludowego“ premier Laval zdołał uzyskać mandat senatorski w obydwóch okręgach. O ile jednak w departamencie Puy-de-Dome ogromna większość wyborców wypowiedziała się za szefem obecnego rządu, o tyle sukces w departamencie Sekwany był liczebnie słaby, bo wyrażający się tylko kilkudziesięciu głosami większości. Niemniej jednak wybór ten jest niewątpliwym sukcesem premiera Laval, gdyż przeciwnicy jego, z „frontu ludowego“, nie przebieżeli w metodach walki.

Jeśli chodzi o ogólne znaczenie nowych wyborów to na wstępie rzuca się w oczy fakt iż właściwie nie zmieniły one prawie składu politycznego obecnego Senatu. Prawica zdobyła wprawdzie kilka nowych mandatów, ale z drugiej strony socjaliści uzyskali aż 6 nowych miejsc, co prawda, przeważnie kosztem radykałów. W ten sposób koszty całych wyborów ponieśli przede wszystkim radykałi. Zyskały na nich stronnictwa skrajnie lewicowe, a przede wszystkim socjaliści. Po raz pierwszy również w skład Senatu wszedł komunist, redaktor naczelny „Humanité“ Cachin.

Prasa francuska interpretuje ostatnie wybory w ten sposób, że oznaczają one

ogólne pragnienie stabilizacji stosunków wewnętrznych. Niewątpliwie, można tak tłumaczyć wyniki ostatnich wyborów. Wydaje się jednak, że aby słusznie ocenić rezultaty, należy zrezygnować z pięknie brzmiących frazesów i szukać wytłumaczenia tego zjawiska na o wiele prostszej platformie, ograniczając się wyłącznie do rozważenia mechanizmu samej ordynacji wyborczej. Czynne prawo wyborcze do Senatu przysługuje bowiem deputowanym, oraz przedstawicielom rad miejskich i rad generalnych t. j. departamentalnych instytucji samorządowych. W ten sposób wybory do rad miejskich faktycznie decydują o składzie Senatu. Ostatnie wybory samorządowe, jakie odbyły się przed kilku miesiącami nie wykazały poważnych przesunięć politycznych. Dlatego można było zgóry przypuszczać, z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa, że obecne wybory do Senatu nie zmienią również jego oblicza politycznego.

Ostatnie wybory nie mogą również wywrzeć większego wpływu na ogólne linje polityczne poszczególnych partji. Częściowo wybory do Senatu interesowały bowiem tylko szczupłą grupę osób, a w szczególności tych deputowanych którzy nie czując się pewni na swoich



## KRYTYK

...jestem bardzo wymagający, muszę jednak przyznać, że Super-Żarówki Philipsa sprawiły mi prawdziwą niespodziankę, dają bowiem znacznie więcej światła z pobranego prądu, niż żarówki, jakich dotąd używałem.



# PHILIPS

SUPER-ŻARÓWKI ZE SREBRZYSTYM COKOŁEM

Najoszczędniejsze spośród wszystkich dotychczasowych żarówek Philipsa

okręgach woleli schronić się na 9 lat do Pałacu Luksemburskiego. Ogół parlamentarzystów zainteresowany jest jednak przede wszystkim przyszłymi wyborami do Izby deputowanych, które powinny się odbyć za 7 miesięcy. Bliskość tego wyborczego plebiscytu utrudnia akcję rządu, którego członkowie, a zwłaszcza ministrowie radykalni, muszą się liczyć z opinią wyborców. Na skutek tego parlament znajduje się już właściwie pod hasłem akcji wyborczej i z tego punktu widzenia należy też rozważać ostatnią akcję „frontu ludowego“. Pomimo przykrego ostrzeżenia w czasie wyborów do Senatu, radykałi spodziewają się jednak, że o wiele więk-

sze szanse wyboru może im zapewnić współpraca z frontem ludowym, niż po pieranie obecnego rządu. Tem się tłumaczy wzrost tendencji lewicowych w tonie grupy radykalnej. Ostatnie wybory do Senatu były więc w pewnym sensie próbą generalną lewicy przed wyborami do Izby, w czasie której można było stwierdzić funkcjonowanie „frontu ludowego“. Pomimo pewnych drobnych zgrzytów i tarć rezultat tej próby wypadł zadawalniający. Można więc przypuszczać, że blok ten przetrwa jeszcze kilkumiesięczny okres dzielący nas od wyborów do Izby, które mogą dopiero istotnie zmienić skład polityczny parlamentu.

J. Brzękowski.

## Komisja międzyministerjalna bada potrzeby Ziemi Półn.-Wschodnich

Wezorem rozpoczęły się w Izbie P. H. obrady komisji międzyministerjalnej z przedstawicielami samorządu gospodarczego czterech województw północno-wschodnich. Niestety toczą się one przy drzwiach zamkniętych i dlatego będzie my mogli podzielić się z czytelnikami tylko wiadomościami z obrad, otrzymanymi pośrednio.

Zagaił zebranie dyr. biura min. Skarbu dr. Wiktor Martin, który nawiązując do przemówienia premj. Kościłkowskiego i wiceprem. Kwiatkowskiego o wspólnej pracy rządu ze społeczeństwem w sprawie gospodarczych podkreśla, że nikt nie jest tak powołany do przedstawienia potrzeb i bolączek społeczeństwa jak samorząd gospodarczy. Wyrazem tej współpracy są właśnie obrady komisji, która z temi niedomaganiem pragnie zapoznać się wprost u źródła. Chodzi tu jednak nie o program, podkreśla dr. Martin, lecz o zafestrowanie tych potrzeb, które najbardziej są odczuwane w terenie. Zagadnienia poruszane na posiedzeniu winny przytem być konkretne, zawsze przykładami ilustrowane, zagadnienia bowiem strukturalne Ziemi północno-wschodnich będą rozpatrywane w innym czasie.

Rząd zapowiedział — mówił dr. Martin — że należycie docenia znaczenie ziem północno-wschodnich. Postawił sobie za zadanie zbliżyć dwie części, na które podzielona jest Polska, część A bo gąszą, więcej produkującą i konsumującą i część B bardziej bierną. Rezultat gospodarczy, jaki stąd może być osiągnięty będzie większy od tych preferencyj, jakie Ziemiom północno-wschodnim są potrzebne.

Komisja międzyministerjalna, z którą czył dr. Martin, wybrała na pierwszy dzień Wilno, bo problem podjęcia walki o podniesienie gospodarcze województw północno-wschodnich jest jednym z najaktualniejszych problemów dnia.

Po przemówieniu dr. Martina przystąpiono do szczegółowych obrad na poszczególnych punktach porządku dziennego.

Sytuację rolnictwa oraz jego postulaty w dziedzinie obrotu wewnętrznego, o mówił generalny referent samorządu rolniczego rektor Witold Staniewicz. Zagadnienie obrotu wewnętrznego — rozpozczął p. Rektor — jest centralnym zagadnieniem rolnictwa. Sprawność tego obrotu jest uwarunkowana nie tylko rozpiętością

między cenami artykułów przemysłowych i artykułów rolniczych ale i rozpiętością między cenami, jakie płaci konsument miejski. Obciążenie wysokimi kosztami artykułów spożywczych w mieście zmniejsza popyt na nie ze strony szerokiego ogółu ludności miejskiej.

Rektor Staniewicz zgłasza postulat obniżenia kosztów, obciążających obrót na rzecz samorządów komunalnych, a mianowicie obniżenia opłat targowiskowych, wpędowych, ulbojowych, weterynaryjnych i innych taryf. Dalej powinien nastąpić obniżka cen artykułów przemysłowych jak maszyny, narzędzia rolnicze, żelazo, cement, nawozy sztuczne i t. p. przynajmniej o 25%. Dla terenu województw półn.-wsch. winna być zastosowana specjalna niżka w stosunku do wartości proporcjonalnym do kosztów transportu.

W zakresie działania spółdzielni rolniczo-handlowych mamy obecnie do czynienia z przerzucaniem się do koncentracji skupu płodów rolnych. Spółdzielnie te winny opanować handel włóknem owocami, grzybami i t. p. Tu winno jednak nastąpić odpowiednie przygotowanie materiału ludzkiego.

Generalny referent Izby Przemysłowo-Handlowych dyr. Władysław Bałański przedstawił na bogatym materiale cyfrowym jak wielki udział w rozpiętości cen artykułów rolniczych i przemysłowych biorą obciążenia podatkowe, taryfowe i t. p., wykazując, że zarobek kupca jest de facto bardzo mały. Jednym ze sposobów usunięcia rozpiętości cen jest odpowiednie przygotowanie zbywanego produktu przez rolnika i dostosowanie go do potrzeb rynku.

Dyr. Bałański zwrócił uwagę następnie na konieczność zastosoowania „rabatów kresowych“ dla przywożonych artykułów przemysłowych skartelizowanych. Dalej poruszył referent sprawę spółdzielni, które uważa za zasługującą na poparcie formie handlu, jednakowoż za strzegą się przeciwko temu, ażeby traktować je jako instytucje wyższej użyteczności publicznej. Wiele jest przytem spółdzielni, w których zaangażowały się samorządy i to jest w wielu wypadkach przyczyną konieczności oddłużenia samorządów.

Następnie poruszył referent sprawę decentralizacji dostaw oraz szeregu innych niedomagani, ilustrując je gęsto przykładami.

W imieniu Izby Rzemieślniczych wystąpił jako generalny referent dyr. Kazimierz Młynarczyk, poczem głos jeszcze zabierali reprezentanci poszczególnych warsztatów gospodarczych, prez. Zw. Przemysłowców Pol. M. Bohdanowicz, prez. Giełdy Zboż. Tow. L. Chomiński, prez. Izby Polsko — Bałtyckiej inż. A. Kawenoki, dyr. Izby Roln. inż. J. Czerwikowski, prez. Dębicki, p. Łazarz Kruk i inni, którzy poruszyli poszczególne bolączki terenu.

O godz. 11 w południe zamknął dyr. Martin posiedzenie, poczem wszyscy gremjalnie udali się do kościoła św. Teresy, by oddać hołd Sercu Marszałka.

Obrady komisji zostały następnie wznowione. Po przerwie obiadowej przedmiotem obrad były podatkowe, oddłużeńinowe oraz sprawy związane z działalnością administracji państwowej i komunalnej w dziedzinie gospodarczej.

Dziś, we wtorek, toczyć się będą dal sze obrady poświęcone sprawom poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, rolnictwa i rzemiosła oraz zagadnieniom in westycyjnym.

\* \* \*

Dziś przyjeżdża do Wilna na posiedzenie Komisji międzyministerjalnej współpracy z samorządem gospodarczym delegat Ministra Opieki Społecznej, naczelnik wydziału p. Wacław Bruner. (m)

\*

Wezorem odbyło się posiedzenie Sejmiku wileńsko-troskiego, na które przybył dyr. biura min. skarbu dr. Wiktor Martin.

Na posiedzeniu zapoznał się dr. Martin z niedomaganiem i postulatami terenu. (m)

Zapisz się na członka L. O. P. P.  
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

## „Czyn narodowy“

Katolicka gazeta kościelna djeczej berlińskiej donosi, że w ubiegłą sobotę prezydent okręgu Frankonii nad Menem, dr. Helmuth, dokołał obrzęd połączenia węzłem małżeńskim pewnej pary według swoistego rytuału pogańskiego.

Obrzęd poprzedziło przemówienie dr. Helmutha o „małżeństwie w Trzeciej Rzeszy“. Po długich wywodach, czym jest „małżeństwo germańskie — nordyjskie“ i stwierdzeniu, że nie może ono być ani małżeństwem „z miłości“ ani „z interesu“, lecz powinno być uważane za „czyn narodowy“ (Völkische Tat), wręczył pan prezydent narzeczonemu obrączki i wygłosił formułę zawarcia małżeństwa.

Formuła ta brzmi: „W imię narodu niemieckiego i w duchu krwi, wspólnej nam, Niemcom, łączę związek waszego małżeństwa tym znakiem wierności“. (Kap).

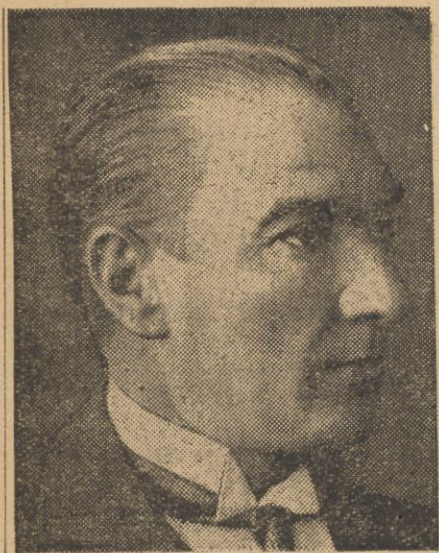
Ś. P.  
**Lech Jarociński**

W niedzielę 27 bm. zmarł w Warszawie ś. p. Lech Jarociński, ppor. rez. W. P., b. urzędnik Min. Spr. Zagr. ostatnio pracownik jednej z instytucji przemysłowych w stolicy. Zmarły zamieszkiwał przez kilka lat w pow. postawskim, gdzie miał po zmarłej żonie posiadłość ziemską.

W ostatnich latach, zwłaszcza podczas zamieszkiwania na Wileńszczyźnie, ś. p. Jarociński nawiązał kontakt z naszym piśmem, zamieściliśmy też w niem kilkanaście Jego artykułów, odznaczających się piękną formą, oraz dużą inteligencją, zwłaszcza w ujmowaniu roli i zadań ziemiaństwa na Ziemiach Wschodnich. Poza tem zmarły zabierał głos również w innych sprawach politycznych i gospodarczych. Zmarł przedwcześnie, w sile wieku i pełni zdolności do pracy.

Cześć Jego pamięci!

# Narodowe święto Turcji



Kemal Atatürk — prezydent Turcji

29 października, obchodzony w Turcji, jako dzień święta narodowego, jest rocznicą obioru w r. 1923 na pierwszego prezydenta Republiki Tureckiej Mustafy Kemala o przydomku Ghazi czyli „Zwycięzcy”. W roku 1927 obrano Kemala ponownie na prezydenta, w r. 1931 — po raz trzeci, a w roku ubiegłym po raz czwarty.

Mustafa Kemal urodził się w r. 1881 w Salonikach, które wówczas należały jeszcze do imperjum Otomańskiego. W r. 1904 ukończył szkołę wojskową w Monastyrze ze stopniem porucznika. W r. 1911 Mustafa otrzymał pierwszy chrzest bojowy w walkach przeciwko Włochom w Trypolitanii, w czasie których odznać się jako niezwykle odważny dowódca. Po drugiej wojnie bałkańskiej, w której brał udział jako szef sztabu korpusu broniącego Dardanelów, został mianowany attaché wojskowym w Bułgarii w stopniu pułkownika.

W czasie wojny światowej odegrał bardzo poważną rolę. Był najwybitniejszym obrońcą półwyspu Gallipoli w walkach z Anglikami w r. 1915, w r. 1917 otrzymał dowództwo nad wojskami tureckimi pod Aleppo, ale wskutek nieporozumień ze sztabem zmuszony był podać się do dymisji. W rok później otrzymał ponownie stanowisko dowódcy na wschodnim froncie, a po klęsce pod Aleppo bronił w Azji Mniejszej pozycję tureckich aż do zawieszenia broni.

Gdy Turcję okupowali sprzymierzeńcy i ich greccy satelici, Kemal uznał za stosowne działać. Udał się z Istanbula do Sansun, miasta nad Czarnym Morzem i zaczął organizować ruch rewolucyjny, głosząc nie tylko hasła politycznej wolności Turcji, ale i wyzwolenia jej z pod reakcyjnych rządów sułtana. Na głowę Kemala wyznaczono nagrodę: dybali nań okupanci i czyhał sułtan, który widział w nim niebezpiecznego rywala. Ale wierna garstka przyjaciół, którzy zebrali dookoła siebie w Anatolji, broniła go z oddaniem. Jego armia — z początku nieregularna i źle uzbrojona banda — została, dzięki pomocy Sowieców, doskonale wyekwipowana w nowoczesne karabiny i wszelką broń. Armia grecka, którą za radą Lloyd George'a i Poincaré'ego, wysłano do Anatolji, została kompletnie rozgromiona i Kemal zwycięsko wkroczył na czele swych oddziałów do Smyrny (9.IX 1922 r.)

Z Ankary (Angory), małego handlowego

## Racjonalne oświetlenie pomieszczeń fabrycznych

W pomieszczeniach fabrycznych, gdzie praca odbywa się przy sztucznym świetle, racjonalne oświetlenie ma dwa zasadnicze zadania do spełnienia. Przedewszystkiem wydajność pracy musi być utrzymana na najwyższym poziomie, dlatego też praca powinna się odbywać bez nadmiernego wyczerpania wzroku, co mogłoby wywołać przedwczesne zmęczenie robotnika. Drugim, nie mniej ważnym zadaniem racjonalnego oświetlenia jest utrzymanie przy pracy odpowiedniego nastroju, wiadomo bowiem, że dobre oświetlenie wpływa dodatnio na psychikę robotnika, pobudzając go do wzmożonego wysiłku.

O dodatnim wpływie racjonalnego oświetlenia na wydajność pracy świadczą niżej podane wyniki badań nad tem zagadnieniem, przeprowadzone w drukarni przez specjalną Komisję Medyczną do badań naukowych w przemyśle t. zw. „Medical research council and Department of Scientific and Industrial Research” w Londynie. Badania te wykazały, że zecer może złożyć:

Przy dziennym świetle 1621 oczeków na godzinę; przy sztucznym świetle o natężeniu 300 lux 1634, 100 lux 1460, 20 lux 1250; przycem ilość błędów drukarskich wyniosła: przy dziennym świetle 0,6%; przy sztucznym świetle o natężeniu 300 lux 0,6%, 100 lux 0,75%, 20 lux 1,4%.

Cyfrы powyższe doskonale ilustrują wpływ oświetlenia na wydajność pracy, a co zatem idzie i na rentowność przedsiębiorstwa.

Oczywiście, że względy gospodarcze przemawiają za tem, aby do oświetlenia używać żarówek tylko najwyższej jakości, co do których istnieje pewność ekonomicznego zużycia prądu.

Do takich żarówek w pierwszym rzędzie zaliczyć należy Super-żarówki Philipsa, które dzięki zastosowaniu podwójnej spirali żarzenia dają znacznie więcej światła z pobranego prądu, niż wszystkie dotychczasowe żarówki Philipsa. Używając tych żarówek, można zapewnić sobie lepsze i obfitsze oświetlenie bez zwiększenia wydatków na ten cel.

miasta w Azji Mniejszej, dyktował Kemal swoje warunki sprzymierzencom. Grecja musiała ustąpić z Tracji, a zarząd cywilny Konstantynopola przeszedł w ręce Kemala. Sułtan, przewidując, że jeżeli sam nie ustąpi, zmuszą go do tego, opuścił potajemnie 17 listopada stolicę państwa na angielskim okręcie. Ten fakt stał się zapowiedzią zmiany frontu rządów, upłynął jednak prawie cały rok, zanim oficjalnie ogłoszono na Zgromadzeniu Narodowym powstanie Republiki Tureckiej z Mustafą Kemalem na czele jako jej pierwszym prezydentem (29 października 1923 r.).

Revolucję kenalistyczną uwieńczyła ogłoszona w marcu następnego roku uchwała Zgromadzenia Narodowego o obaleniu kalifatu i wygnaniu z granic republiki Tureckiej wszystkich członków dynastji Osmanów, pozbawionych obywatelstwa tureckiego.

Droga do wielkich zmian, o których tak gorąco marzył Mustafa Kemal Ghazi, stała przed nim otwartą. W ciągu kilku lat Kemal zmienił całkowicie oblicze Turcji. Z azjatyckiego i zacofanego państwa stworzył europejską republikę.

M. D.

## Sytuacja wojenna w Afryce Wschodniej

Jeden z wojskowych rzeczoznawców poważnego dziennika niemieckiego kreśli następująco sytuację wojenną w Afryce:

W północnej Abisynji zajęły wojska włoskie obszar 40—60 km. i zajmują odcinek frontowy mniej więcej 130 klm. szerokości. Na tym terenie umacniają się gorączkowo budując drogi oraz zasieki z drutu kolczastego dla obrony przed nagłymi i drobnymi atakami ze strony Abisynińczyków.

Zwyższą działalność wykazały tu w ostatnich dniach tylko samoloty, które dokonywały lotów wywiadowczych dla zbadania położenia i liczby abisynijskiej armji północnej, wzrastającej w okolicy Macalle i na zachód od niego, z dnia na dzień w siły.

To samo dotyczy obszaru na południe od linii Aksum—Adigrat, który został przez lotników dokładnie zbadany. Po tym mało bowiem dotąd zbadanym terenie mają się posuwać kołomy włoskie.

Wprawdzie mało jest prawdopodobnem, by ewentualny atak abisynijski na świetnie umocnione i zaopatrzone w najbardziej nowoczesną broń pozycje włoskie mógł się udać, niemniej jednak niewiadomo w jakim stopniu zostałyby przez to front włoski osłabiony wzgl. zagrożony. Także fakt stałego wzrastania w siłę grup abisynijskich, które powoli ale planowo próbują przesunąć się na zachód od włoskiego wojska

ku północy, ku granicy abisynijsko—erytrejskiej może poważnie zagrozić zachodniemu włoskiemu skrzydłu wzgl. całemu odcinkowi. Toteż Włosi sprowadzili ostatnio nad granicę erytrejską większe siły by nie dopuścić do ponownego wdarcia się Abisynińczyków do Erytrei.

### Na froncie somalijskim

Na froncie somalijskim dotąd nie było walk rozstrzygających. Na tym odcinku posiada dowodzący tam gen Gaziani do dyspozycji tylko jedną białą dywizję, 29 dyw. „Peloritana”, jedną dywizję tubylców i większą ilość nieregularnych grup tubylców w sile conajmniej również jednej dywizji. Gdyby nawet dyw. „Peloritana” wypadła sażona była w najnowsze środki walki, szczerze mówiąc w lekkie tanki, to i w tym wypadku na długo nie jest możliwy dla niego do przeprowadzenia gwałtownej atak na Harrar.

Harrar jest oddalony od dzisiejszych włoskich pozycji na froncie somalijskim okragło o 450 km. w linii powietrznej i trudno sobie wyobrazić jak będzie wyglądał pochód wojska naprzód przez bezmierne obszary pustynne i stepowe o złych drogach i braku wody.

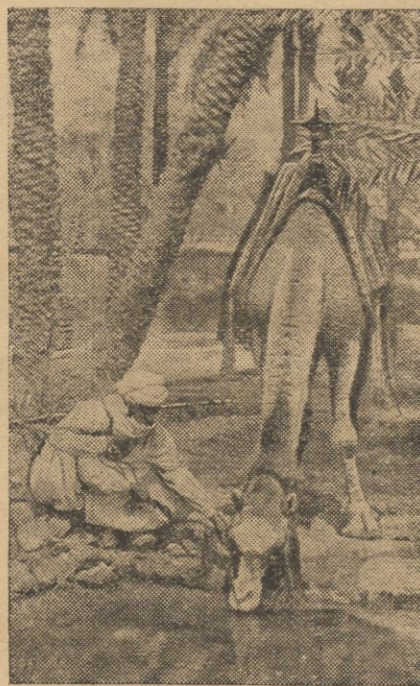
Niemniej jednak został osiągnięty przez Włochów na tym odcinku niemały sukces Umocnione mianowicie pozycje Abisynińczyków obok Dagherrei nad rzeką Icebell zostały, po zbombardo-

Koło Filologiczne Studentów U. S. B. składa Profesorowi Doktorowi JANOWI OKO, swemu kochanemu i nieocenionemu Kuratorowi i Opiekunowi, serdeczne życzenia w związku z nominacją Jego na profesora zwyczajnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

waniu przez samoloty, zdobyte 18 b. m. i choć nie ma to znaczenia strategicznego, to jednak odciążło to pozycje włoskie na południe od Gherlogubi, zagrożone przez posuwające się z Gorrabei na wschód i południowy wschód wojska abisynijskie. Obsadzenie Dagherrei umożliwi Włochom wtargnięcie do silnie umocnionej przez Abisynińczyków Gorrabei. Jest to więc tylko sukces taktyczny, ale zawczasie byłoby z tego wyciągać wnioski o rozpoczęciu większych operacji na froncie somalijskim, któreby mogły mieć za cel Harrar, albo linię kolejową Dżibuti—Addis Abeba.

Pozatem pochód wojsk utrudniają ponowne deszcze w Somalji. (em)

### Włosi ściągają wojska z Libji



Mussolini zarządził przetrzymanie do Włoch jednej dywizji z Libji. W Libji mają obecnie Włochy 60 000 ludzi, w tej liczbie 15 000 tubylców. Na ilustracji kolorowy żołnierz włoski z wielbłądem w oazie w pustyni libijskiej.

## Wizyta u wynalazcy

Ulicy Zwierzynieckiej od strony Zwierzynca można się tylko domyślać. Gdy się kończy ulica Dzielna, rozpoczyna się najwyklesza droga polna, biegnąca równolegle do Wilji, w niedalekiej odległości od brzegu — poprzez wywaly, jamy — obok pól uprawnych. Wilja z roku na rok uszczupla teren tych pól. Oto między innymi sad owocowy, którego skrajny rząd drzew podmyty wisi już nad stromem urwiskiem. Wkrótce ruiny w przepaść.

Szukamy numeru 16. Mijamy jakieś parcele gęsto zadzwonione, stare, małe domki, gdzie się gnieździ bieda. Nędza wita nas u celu. Brudny chłopak w podartym ubranku bawi się z chudym psem. Mijamy studnię, śmietnik, prymitywny warsztat stolarski jakiegoś amatora i wreszcie zatrzymujemy się przed niskimi, wykrywkami nemi nieco drzwiami.

Tu mieszka wynalazca.

Owszem jest w domu, ale jeszcze śpi, choć już po dziesiątej. Kobieta, która otwiera drzwi, patrzy na nas nieufnie i uśmiecha się ironicznie, gdy mówimy, że chcemy zobaczyć wynalazek — piec naftowy.

— Nie wiedziałam, że pisał do redakcji. No, proszę wejść — obudzę go.

Sień, potem przedpokój. Wszędzie niedostałek. Wynalazca nie kępuje się, wciąga przy nas spodnie i na bosaka prowadzi do kuchni. Wyciąga spod łóżka jakiś mieduży przedmiot z gliny.

— Oto wynalazek!

Tak, to jest wynalazek.

Jest pracownikiem huty. Specjalistą od wydmuchiwania z płynnego szkła butelek najprzeróżniejszego kształtu. Jest to ciężki zawód i wymaga dużej umiejętności. Trzeba mieć specjalne wyuczenie w palcach wrodzone i rozwinięte potem długoletniem szkoleniem. Poza tem można nie posiadać żadnej ogólnej wiedzy.

Wynalazca nie zna fizyki. Niedostępne mu są jej tajemnice. To też w pracy swej nie posługiwał się żadnymi formułkami. Niczego nie obliczał, kierował się zdrowym rozumem.

Piecznik gliniany ma konstrukcję prostą. Płomień naftowy, a potem gorący prąd powietrza biegnie ślimakiem do rury wylotowej. Ścianki nagrzewają się silnie. Cały pomysł polega na maksymalnym wyeksploatowaniu ciepła z płonącej nafty. Z rury wylotowej wydobywa się już

tylko ciepły prąd powietrza, który podczas długiej stosunkowo drogi oddał większość ciepła ściankom piecyka.

Informator i konstruktor jest podniecony. Wierzy, że jego rozmyślenia w długie dni bez pracy w chłodnym mieszkaniu dały niezwykle rezultat.

— Gdyby ktoś zainteresował się... Można wybudować dużo takich piecyków. Dlatego napisałem do redakcji. Przecież wynalazki są potrzebne...

Pomysł piecyka na tle tej wiedzy, którą ma bezrobotny — hutnik, jest wynalazkiem. Nie wie jednak nasz wynalazca, że ludzkość, rozka przyszona wynalazkami współczesnej fizyki, odszła daleko od piecyków naftowych...

Żegnamy się z wynalazcą. Wracamy po ulicy przedmieścia wileńskiego, gdzie w małych, starych domkach mieszkają zdolni nieraz ludzie, którzy spowodu nędzy nie pozwalającej na naukę, odstali od życia o kilkadziesiąt lat. (wl.)

NOWOŚĆ!

NOWOŚĆ!

Bolesław Wit Świącicki

### ZDEPTANE PRAWO AZYLU

Reportaż ze sprawy wydalonego do Litwy emigranta politycznego KAZIMIERZA ŁUKSZY  
CENA BROSZURY 70 GROSZY

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich

### Dr. W. WOŁODŹKO

Ordynator szpitala Sawicz  
Choroby skórne i weneryczne  
p o w r ó c i ł

Wilno, ul. Zawalna Nr. 22, tel. 14-42.

### Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Występy Elny Gistedt

Dziś o godz. 8.15 w. — Ceny niższe  
KRÓLOWA i PREZYDENT

## Korupcja w aparacie sowieckim

Obecnie w Sowietach w związku z dążeniem do podniesienia wartości rubla i konieczności ze względu na to redukcjami budżetu panuje kierunek „oszczędnościowy”. Przy okazji rewizji wydatków poszczególnych instytucji stwierdzono sporo wypadków korupcji aparatu urzędniczego. Szczególnie ciekawie przedstawia się rubryka emerytur.

Wśród „emerytów” sowieckich znajdowało się sporo osób, którym według pojęć i przepisów prawnych sowieckich prawo do pobierania emerytury w żadnym wypadku nie przysługiwało.

W Kursku naprz. otrzymywał emeryturę so wiecką były dziedzic, który za rządów carskich posiadał 1000 dziesięcin ziemi, trzy młyny, dwa sklepy tekstylne W. Sretencew, były działacz prawniczy, który uroczyste spotykał armje białych przy wkroczeniu białych podczas wojny domowej do miasta. Nawet były kamienicznik, który mógł wykazać się 33 letnią działalnością jako duchowny prawosławny otrzymywał so wiecką emeryturę...

Kasjer zapytany dlaczego wypłacał takim osobom emeryturę odpowiedział: „A co mnie ten cały interes obchodzi? Zarządzili wypłatę — to wypłacałem”. Kto zarządził w tym wypadku wypłatę prasa sowiecka niestety nie podaje. Nie wyjaśnione pozostają też motywy tego zarządzenia. Możliwe, że zarządzący kierowali się w tym wypadku nawet pobudkami szlachetnymi, czyli litością, bowiem z czego żyje obecnie taki pozbawiony emerytury stary były duchowny prawosławny i były kamienicznik pozostaje wszak tajemnicą...

Inaczej sprawa się przedstawia z emeryturami w Nowoczerkasku. Tam „byli ludzie” pobierali emerytury dzięki „łapówkom”.

Przekupni urzędnicy za łapówki „nadali” emeryturę 200 byłym atamanom białych armji i byłym obszarnikom. Sp.

# Kurjer Radjowy

## Sezon operowy w Polskim Radjo

W bieżącym sezonie jesienno-zimowym Polskie Radjo nadawać będzie dla swych słuchaczy cały szereg słuchowisk operowych, na które złożą się nie tylko bezpośrednie transmisje ze scen teatralnych, ale również audycje operowe przygotowane w studjo Polskiego Radja.

Niewątpliwie interesujące będą transmisje z Opery Warszawskiej, z którą Polskie Radjo nawiązało w bieżącym sezonie ściślejszy kontakt. Prawdopodobnie raz w miesiącu usłyszy cała Polska za pośrednictwem radja przedstawienie operowe z reprezentacyjnej sceny kraju. Na razie ustalono, że transmitowane będzie przez radjo przedstawienie „Halki” w dniu 17. XI. i „Straszego dworu” — w dn. 29. XII. b. d.

Na transmisjach z opery Warszawskiej nie ograniczy się repertuar operowy Polskiego Radja. Logiczną konsekwencją nowej polityki muzycznej Polskiego Radja, które dąży do udziału w programach radiowych wszystkich regionalnych ośrodków muzycznych, będzie do puszczenia transmisji opery poszczególnych miast, w szczególności zaś z Poznania, który posiada znakomitą stołeczną operę miejscową. Prawdopodobnie transmitowana będzie stamtąd „Dama pikowa” — Czajkowskiego.

Odrębnie należy traktować opery, które usłyszą polscy słuchacze z La Scali Medjolańskiej, tego największego i dotychczas nie przewyższonego przybytku sztuki śpiewaczej. Jak rok rocznie, tak i obecnie sezon operowy w La Scali rozpoczął się 1 listopada. Polskie Radjo transmitować będzie niewystawioną u nas w radjo operę Borodina — „Książę Igor” pod dyktando Amfiteatrowa.

Ze studja nadawać będzie Polskie Radjo opery specjalnie radjofoniczne tak ze względu na obsadę wokalną i instrumentalną, jak też na czas trwania. Przewyższonymi krótkie, jednoaktowe utwory, które cieszą się wśród radjosłuchaczy szczególną sympatią, będą nadal kontynuowane. Ten typ audycji rozpoczęła opera Poldinowa — „Księżniczka i włóczęga”, w najbliższej zaś przyszłości na dane będą „Flis” i „Verbum Nobile” — Moniuszki, „Aleko” — Rachmaninowa i po raz pierwszy w Polskim Radjo „Nieśmiertelny Kaszce” — Rimskij-Korsakowa. Również ze studja nada Polskie Radjo po raz pierwszy dwie polskie ope-

ry: „Duch wojewody” — Grossmana i „Goplanę” — Żeleńskiego.

Z oper o charakterze komicznym, prawdziwych klejnocików literatury scenicznej, które wejdą do repertuaru Polskiego Radja w bieżącym sezonie, wymienić należy Pergolesiego — „Służąca — Panią”, Mozarta — „Dyrektor Teatru”, oraz Haydna — „Aptekarz”. Wszystkie te opery wykonywane będą w Polskim Radjo po raz pierwszy.

## Muzyka w bieżącym tygodniu

Niezwykle bogaty, w dzieła wielkiej wartości, przedstawia się program tego tygodnia: Wtorek 29.X: O godz. 18.00 usłyszymy Trio Smyczkowe op. 9 Nr. 1, Beethovena, utwór rzadko grywany, nadany z rozgłośni lwowskiej. Niemniej zasługuje na uwagę, zwłaszcza melomanów wileńskich, inauguracyjny koncert symfoniczny z Sali Towarzystwa Muzycznego w Lublinie, o godz. 20.10, pod dyr. Eugenjusza Dziewulskiego, poświęcony współczesnej muzyce polskiej. Miłośnikom nastrojowych utworów o charakterze lżejszym będzie ciekawa audycja o g. 21.55, w wykonaniu Olgi Kamińskiej (śpiewaczki) oraz Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego.

Środa 30.X: Młody skrzypek Adam Krieger odegry szereg drobnych utworów klasycznych i nowoczesnych o godz. 16.20. Koncert serenad w wykonaniu znanej śpiewaczki Jad. Hennert o godz. 18.00 przemówi do wyobraźni miłośników przystępnej i wyrazistej melodii.

Miłośnicy muzyki nowoczesnej będą mogli słyszeć (z płyt) o godz. 18.40 z rozgłośni wileńskiej: Debussy'ego Małą Suitę i De Falli fragmenty z „Życie jest krótkie”. Uroczonością komedij muzycznych „Ktoś, kto przyjdzie...” nadawać będzie rozgłośnia poznańska o godz. 20.00.

Jak zwykle o godz. 21.00 usłyszymy IX-ą audycję z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina”, w opracowaniu prof. U. J. Zd. Jachimeckiego. Na fortepianie odegra prof. Józ. Śmido wicz 6 etud z op. 10-ge i Poloneza op. 22 z towarzyszeniem orkiestry P. Radja pod dyr. Grz. Fittelberga. Poza tem Anieli Szlemińska odśpiewa trzy pieśni. Gdzieś lubi, Życzenie i Hulanka. Wszystkie te utwory powstały w wieku młodzieńczym kompozytora, wtedy już mistrza prawdziwego.

Czwartek 31.X: O godz. 15.30 koncert Triu Salonowego, wyk.: T. Zygałto (skrzypce), M. Hohermann (wioloncz.) i Wł. Szpilman (fortep.) przywiezie wiązankę utworów popularnych, bardzo wartościowych. O godz. 16.15 rozgłośnia wileńska nada (na wszystkie stacje polskiej) Koncert Orkiestry 1-go pułku Legjonów, pod dyr. por. Fel. Koseckiego, o programie bardzo urozmaiconym. Niezawodnie interesujące będą utwory J. S. Bacha, w orkiestrowym opracowaniu L. Stokowskiego, które usłyszymy (z płyt) o godz. 17.15. Znakomita śpiewaczka Janina Kay-Kuczyńska wykona o godz. 18.15 szereg pieśni kompozytorów amerykańskich. W ramach audycji „Nasze pieśni” odśpiewa wybitna

teatru wyobraźni. Pozostaje więc jedno: uważać to za zradjofonizowaną („ilustrowaną” przykładami) historję literatury dramatycznej. Sam zresztą Terlecki w objaśnieniu mówi o „do kumentacji pozaczasowej”. Należałoby zatem zamknąć to w jakąś całość, albo uporządkować cyklicznie, okresami. Trzeba zmienić koniecznie tę przypadkowość układu, która przesła już w system i niepodzielnie panuje na tym odcinku frontu teatralnego.

Wileński wieczór literacki opracowany przez prof. Górczyńskiego był interesujący w tekście, trudno jednak nazwać to audycją radiową. Pojęcie audycji, które dziś już w pewnej mierze określone, skryształizowane — wymaga zastosowania szeregu norm, wskazań, które nie dadzą się zamknąć w postulatach, do których się ograniczyła prelekcja prof. Górczyńskiego — czas trwania i wygłoszenie przed mikrofonem. Trudno się z takim postawieniem sprawy zgodzić, mając za sobą tradycję „wieczorów Mickiewiczowskich”, które układem i montażem przewyższały o wiele, wszystkie obecnie nadawane wieczory literackie.

Ładną pogadankę radiową (choć może za słabo frazowaną w czytaniu) dał Mikułko. „Mir i okolice” — to nie tylko temat ciekawy, ale konstrukcja dobra i organiczny zrost słowa w „radijofoniczną” całość.

Nie słyszałem, zajmującego spewnością feljetonu p. Dembińskiej, ani (już po raz drugi) po gadanki p. Dembińskiego. W nim właśnie w czuwam dobrego prelegenta radiowego.

Niedzielną audycją dla wszystkich „Matka Boska w klechdzie ludowej” — sprawiała mięscami wrażenie audycji dla małych dzieci. Fra-

## O kulturę chóralną w Polsce

Nie ulega wątpliwości, że poziom Towarzystw Śpiewaczych jest dostateczną miarą zaawansowania kultury muzycznej danego państwa. Chóry są bowiem nie tylko barometrem tejże kultury, ale i czynnikiem inicjatywy, podniety i postępu muzycznego.

Chór jako organizacja zbiorowa, stać się może wykładnikiem zarówno pracy twórczej, jak i elementem wszechnicstwa i zacofania artystycznego, pracy nieprodukowanej, lub w

najlepszym razie o minimalnych rezultatach. Czyż ów drugi rodzaj pracy nie jest siłą, hamującą naturalną prężność i żywotność narodu?

Powiedzmy bez obłonek: nasza zespołowa kultura wokalna, poza nielicznymi wyjątkami, pozostawia wiele do życzenia. Powody owego stanu rzeczy nie leżą bynajmniej w płaszczyźnie niemuzykalności społeczeństwa, narodu, który wydał genialnego Chopina i chlubi się — słusznie wyjątkowo bogatym folklorem. Przyczem niskiego nagół poziomu artystycznego w większości naszych chórów należy raczej szukać w braku dostatecznie wyszkolonego elementu nauczycielskiego. Wydaje się rzeczą możliwą, iż radjo i w tym wypadku mogłoby się zasłużyć znakomicie polskiej kulturze chóralnej, organizując np. audycje będące czemś w sensie kursów dla kierowników naszych zespołów śpiewaczych. Oczywiście w ramach podobnego cyklu mogłoby być uwzględniony jedynie materiał dydaktyczny, rzeczowy, opracowany przez fachowców.

I jeszcze jeden projekt. Wiąże się on bezpośrednio z cyklem „Cała Polska śpiewa”, w ramach którego odbywają się produkcje chórów z różnych stron Polski. Znakomity ten projekt Polskiego Radja możnaby dla pogłębienia naszej kultury śpiewaczej, rozbudować niejako otoczyć większą troską, dzięki czemu możnaby stworzyć dla śpiewactwa polskiego korzystniejsze warunki rozwoju. Choćby przez wprowadzenie radjowych konkursów eliminacyjnych, które w chórach naszych pomnażały szlachetne ambicje współzawodnictwa i pobudzały do nieustannej pracy nad doszkoleniem swej techniki wokalnej, pogłębieniem smaku artystycznego i poczuciem zespołowości.

Co zaś do kwestji repertuaru, to ten powinien stać się problemem, wnoszącym do organizmu naszej zespołowej kultury śpiewaczej pewne jednolite prawa rozwoju, jakis wewnętrzny ład, celowość pracy, nie traktowanej dorywczo, indywidualnie, lecz z myślą o dalekich perspektywach przyszłości i korzyściach ogólnonarodowych. Ową jednolitość i harmonijność rozwoju możnaby jedynie osiągnąć przez opracowanie dla chórów polskich podstawowych wytycznych w zakresie doboru repertuaru.

Stworzymy w naszych chórach atmosferę należytego zapалу, ambicję zdobywania coraz to nowych „ładów” nieskończonego piękna muzycznego. Nic przecież bardziej nie podkopuje fundamentów kultury duchowej państw i narodu nad pracą na gruncie wyjątkowym z niezbędnych elementów entuzjazmu i woli nieustannego doskonalenia się.

## Audycje wileńskie

### (Recenzja tygodniowa)

„Kapitan statku Siveking” (słuchowisko czwartkowe) — to okaz seryjnej produkcji za graniczną. Scenariusz — prosty, gładki, słucha się tego mimochodem. Sceny przewijały się, jak w filmie. Znow więc z teatru przeszliśmy do filmu „gadane”.

Taka konfrontacja oryginalnej twórczości zagranicznej z krajową wydaje mi się jednak o tyle niecelową, że niepodobna porównać sprawy najistotniejszej — sposobu realizacji, koncepcji reżyserskiej oryginału i tłumaczenia polskiego. Chodzi mi o porównanie metier, o rzeźmię, o sposób montowania, który u nas ciągle szwankuje. W słuchowisku Sterna wyrażnie przejawiały się efekty głosowe, to doprowadziło do „wybuchów”. Ewolucje głosowe były do ostateczności napięte, przechodziły w ekwilibrystykę krzyku w efekcie karkołomną. W rezultacie doprowadziło to gdzieś do nie zrozumiałstwa, do bigosu akustycznego. Najśladniej przemawiający był fragment, w którym Samborski zwrócił się do porucznika „dość, od maszerować!” To było pełne i szczerze, niekła manę.

Należy wrócić do poruszonej już raz sprawy niedzielnych fragmentów teatralnych. Ostatni — z komedji Bliznińskiego — „Pan Damazy” był pokrójony na trzy części. Taka siekanina, łączona napót streszczeniem napót objaśnieniami krytycznymi — teatralnymi jest chyba zaprzeczeniem samodzielności tej pozycji repertuarze-

gment rozmowy zwierząt, drzew, recytacje chóralne „spij dziecińco” i t. p. Kłóciły się wyraźnie z dostojnością całości. Rytmika niektórych zwrotów („błogosławionaś matko”) mocno szwankowała, głosy były nienajszczęśliwiej dobrane, a wszystko kłóciło się w wielu miejscach ze stylem pieśni i głębokim tonem całości. Po wysłuchaniu tej audycji chce się pójść za radą autorów do Ostrej Bramy, ale raczej dla kontrastu wrażenia.

Jestem jeszcze pod wrażeniem niedzielnej audycji — monstr „Młodzież całego świata śpiewa”. Tu doprawdy poczęstowano nas olbrzymią porcją wzruszeń. Wzruszenia te były nie rzadko dalekie od estetycznych, były raczej „radjowe”. Wszystko inne przytłumił podziw dla organizacji tego wyczynu niezmiernie owocnego w propagandzie samego radja. Należy się spodziewać, że p. Eydziatowicz, który nas te raz informuje w swych pogadankach o montowaniu programu ramowego, zechce nas wtajemniczyć w szczegóły tych zbiorowych transmisji. W niedzielę odczułem znów dreszczyk, może nieco osłabiony, bo radjo jednak nas zdemoralizowało, jako zjawisko techniki, dreszczyk pierwszego słyszenia dźwięku na odległość, u czucie człowieka połączonego z dziesiątkami milionów innych w jeden krąg Satisfakcja artystyczna wypływała z tego, że chór dzieci warszawskich zajął miejsce wobec takich konkurentów jak „Wiener Sanger — Knaben”, „Croix de bois” i t. d.

Jeszcze jeden aspekt tej audycji to jej zalety naukowe. Gdyby nie układ, następstwo poszczególnych krajów nieczemu nieumotywowane —

stanowiłoby to teren dla szerokiego badania etnograficznych. (Tę uwagę zawdzięczam p. T. Bujnickiemu).

Innej natury podziw wzbudził koncert europejski z Wiednia. Wykonane do ostatniego pociągnięcia frazowanie, wspaniała, imponująca całość i potęga brzmienia, wierna, czuła i pełna pietyzmu dla kompozytorów dyktacja, dobre głosy śpiewaków i ładny układ pierwszej części koncertu — złożyły się, nawet wobec takiego nasycenia muzyką, niezadko dobrą, na niecodziennie eprzeżycia estetyczne.

Kłóciła się z tem trochę druga część. Była ona zanadto „eksportowa”. Ta chęć pokazania „wszystkiego co mamy” zmieszczania a raczej naładowania najszerszym repertuarem dwu godzin — winna być przestrożą dla Polskiego Radja, gdy na nas przyjdzie kolej organizowania podobnego koncertu. Pozostaje jednak podziw dla doskonałej reżyserji czterech zespołów, do skonałego sposobu łączenia i następstwa ich po sobie. Ale — nie razem z Mozartem i Beethovenem. Albo, albo

We środę dyrygował Stołow orkiestrą wileńską. Niestety przeszkody w odbiorze uniemożliwiły mi wysłuchanie całego koncertu, ograniczę się więc do Tozelliego. P. Stołow, ma tu bez przecie dużo więcej do powiedzenia niż w zespole tangowym. Niebrak oczywiście niedociągnięć, niektóre frazy były, jakby zawieszony w powietrzu, wahały się z zabrzmieniem — ale to debiut. A jak na początek żmudnej kariery — nieźle!

Riky.



# Wieści i obrazki z kraju

## Wystawa Przyniesienia Rolniczego w Dziewieniszkach

Najbardziej zapadłym kątem w powiecie oszmiańskim i oddalonym od miasta powiatowego jest gmina dziewieniska, zamieszkiwana w 20% przez ludność litewską. W gminie tej starano się różnymi sposobami pchnąć pracę przez organizowanie zrzeszeń społeczno-zawodowych jak: Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Koła Młodzieży Wiejskiej i Oddziały Związku Strzeleckiego. W organizacjach tych praca była rokrocznie nasilana. Specjalną uwagę zwrócono na działy rolnicze.

Jako jedna z metod pracy rolniczej były organizowane konkursy rolnicze wśród samodzielnymi gospodarzy, gospodyń i organizacji młodzieżowych.

17 bm. władze powiatowe i gminne zorganizowały wystawę przyniesienia rolniczego w Dziewieniszkach w lokalu świetlicy szkoły powszechnej. Wystawa stała się świętem gminnym dla rolnika, czego dowodem był 100-procentowy udział zespołów konkursowych ze swymi ekspozycjami roślinnymi i hodowlanymi. Oprócz tego przybyło bardzo dużo gospodarzy i młodzieży z ekspozycjami poza konkursem. W wystawie wzięło udział 25 zespołów z 14 miejscowości z 239 uczestnikami.

Do godziny 10 sala była wypełniona. Stoiska zawierały ekspozycje roślinne, jak: buraki, kapusta, marchew, ziemniaki, ogródki warzywne, len oraz zboża. Ściany nie były też próżne, lecz starannie i gustownie udekorowane wiankami, wykresami, rysunkami, robotami ręcznymi, kilimami, kapami i ręcznikami, w większości wytkanymi już ze lnu konkursowego. Na podwórku urządzone były stoiska, w których znajdowały się ciele ta rasy czerwonopolskiej z 3—ch zespołów, wygląd ich mówił za siebie, obok znajdowały się ekspozycje zespołów wychowu świń, rasy wielkiej białej angielskiej, były tam knury i maciory z prosiętami.

Na program wystawy złożyło się:

Otwarcie, przemówienia okolicznościowe, śpiewy zespołów konkursowych, zwiedzanie wystawy, referaty, monologi, deklamacje. W tymże czasie komisja egzaminowała uczestników na II stopień sprawności rolniczej. Następnie odbyło się wręczenie nagród, wyróżniającym się w swej pracy zespołom i zamknięcie wystawy.

Podczas wystawy przygrywała orkiestra, składająca się z uczestników zespołu. Wyróżniła się organizacja Związku Młodzieży Wiejskiej. Wystawę zwiedziło przeszło 1000 osób. Wystawa wypadła bardzo dobrze.

M. D.

## Smorgonie

— POZYTECZNE INWESTYCJE GMINY SMORGONSKIEJ. Gmina smorgońska odniedaw na rozpoczęła inwestycje. M. in. uporządkowano kilka rownych odcinków Traktu Oszmiańskiego, usuwając wertep i kładąc doskonały bruk. W dziedzinie budownictwa mamy również do zrealizowania szereg pożytecznych inwestycji. Zbudowano w Sukniewiczach murywaną remizę Straży Pożarnej, która zarazem służy za dom ludowy. W ostatnich miesiącach rozpoczęto budowę nowej, dwuklasowej szkoły powszechnej w Bajbach kosztem 3.500 zł., z których 2.000 zł. uzyskano jako bezprocentową pożyczkę z T. B. P. S. P. Szkoła ta wzorowana jest na planach ministerjalnych i składa się z dwóch izb lekcyjnych oraz mieszkania nauczycielskiego na piętrze. Przepuszczalnie I. XII budowa zostanie ukończona i wiosną Bajby uzyska nowy budynek szkolny, dający działwie szkolnej higieniczne pomieszczenie. Zaznaczyć wypada, że dużo bezinteresownej inicjatywy przy budowie tej placówki kulturalnej wykazali p. Drozdowski, nauczyciel z Bajb oraz sekretarz gminy p. Ławicki, który kieruje gospodarczo budowaniem tej szkoły. Dlatego też koszt tej budowy wypadł stosunkowo niski. Ludność miejscowa bezinteresownym szarwarkiem przyczyniła się również do budowy. Jest to pierwsza szkoła zbudowana na terenie gminy od chwili odzyskania Niepodległości. W przyszłym roku zamierze gmina smorgońska wybudować szkołę powszechną w Sukniewiczach.

— WYSTAWA ROLNICZA. W ub. środę, w dzień targowy, zorganizowało Kółko Rolnicze wspólnie z Kołami Młodzieży Wiejskiej nadszej okolicy wystawę rolniczą w remizie Straży Pożarnej. Na wystawie tej były wszystkie osady gminy smorgońskiej licznie reprezentowane. Zwiedzający podziwiali okazy hodowli trzody chlewniej, wyprodukowane na podstawie konkursu Kółka Rolniczego ekspozycje z dziedziny sadownictwa i warzywnictwa, pomysłowe ekspozycje ze zdobnictwa, jak naprz. orły, wykonane z grochu i kłosów i wiele innych. Zwracały uwagę również skóry wygarbowane. Pokazano również działanie metalowej czaszki lnu. Miejscowość Dojlidy wystawiła nadszycząj wielkie okazy kapusty i buraków, a przyniesienie rolnicze drużyny strzeleckiej z Śniagian okazy buraków. Rolnik Baran z Wielkiej Myszy wystawił największy okaz kapusty, a rolnik A. Alek sandrowicz okaz 8,5 kg. ważącego buraka. Wystawa ta dała dowód, że przy intensywnej pracy na roli można wyprodukować doskonale plony oraz była zachętą dla licznych rolników do celowej pracy.

## Oszmiana

— ODPRAWA NACZELNIKÓW STRAŻY POŻARNYCH. 27 b. m. odbyła się w Oszmianie w sali kina „Pan“ odprawa oficerów Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu pow. oszmiańskiego, w której wzięło udział około 30 naczelników i zastępców naczelników Straży.

Na odprawie był obecny przedstawiciel Wil. Okr. Wojewódzk. Zw. Str. Poż. instruktor J. Piekarski.

Odprawę zajął i przewodniczył p. J. Stankiewicz — prezes zarz. Oddz. Związku.

Program odprawy wypełniły aktualne sprawy bieżące w zakresie organizacyjnym, wyszkolenia i zaopatrzenia Straży Pożarnej w sprzęt.

Na zakończenie został zarządzony alarm straży oszmiańskiej, która zademonstrowała uczestnikom odprawy działanie nowoczesnych środków gaśniczych.

## Brasław

— REJONOWE WYSTAWY ROLNICZE. W dniu 22 b. m. w Widzach, a 24 w Nowym Pohoście odbyły się rejonowe wystawy rolnicze. Mimo niesprzyjającej pogody młodzież uczestnicząca w akcji przyniesienia rolniczego stała się na wystawie w 90%, przynosząc swoje ekspozycje. Na wystawach wyróżniono kilka zespołów oraz wydano kilka nagród indywidualnych z funduszy gminnych. Zespoły wyróżnione wezmą udział w wystawie powiatowej w Brasławiu, która odbędzie się w dniu 30 b. m. Wystawy zwiedziło kilkaset osób.

— SPED BUHAJ. 22 b. m. w Płusach odbył się sped buhaj, na który doprowadzono 65 buhaj. Komisja na czele z inspektorem Wileńskiej Izby Rolniczej wyróżniła i zapremjowała 20 buhaj. Należy zaznaczyć, że na terenie gminy pluskiej została wprowadzona ustawa o państwowym nadzorze nad buhajami, która to ustawa w roku bieżącym ma być rozszerzona na gminy słobódzką i drugą. Gmina pluska wyróżnia się w powiecie pogłowiem bydła czernego polskiego, skąd materiał hodowlany idzie i do innych gmin.

## Głębokie

— PRZYGOTOWANIA DO 11 LISTOPADA. 24 b. m. w Głębokiem został przez zebranych przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych oraz przedstawicieli Korpusu Ochrony Pogranicza powołany powiatowy Komitet Obchodu Święta Niepodległości w dniu 11 listopada.

W skład komitetu wykonawczego weszli przedstawiciele wszystkich organizacji wchodzących w skład Federacji Powiatowej PZO, a więc Zw. Legionistów, Peowiaków, Osadników, Inwalidów, Zw. Rezerwistów, Oficerów Rezerwy, Zw. Strzeleckiego, Koła Przyjaciół Strzelca i Harcerstwa Polskiego.

Komitet wykonawczy na posiedzeniu swym w tymże dniu postanowił zwrócić się do burmistrzów i wójtów powiatu dziśnieńskiego z odezwą o przyczynienie się do powołania gminnych komitetów Obchodu Święta Niepodległości.

## N. Wilejka

— STRZAŁ DO AWANTURNIKÓW. 27 b. m. o godz. 19.40 na ul. Połockiej w Nowowilejce posterunkowy Jan Krysiak interwenjował w czasie awantury, wywołanej przez pijanych Piotra Połockiego, Jana Szablowskiego oraz Lecha i Bronisława Kuźmickich ze Zwierbli. Pomieć obrzucili oni policjanta kamieniami, usiłując go pobić i rozbroić. Krysiak strzelił z rewolweru i ranił Połockiego w stopę lewej nogi. Rannego odwieziono do szpitala w Wilnie.

## Wilejka

— KRWAWE DRAMAT MAŁŻEŃSKI. Stanisław Sawicz, gajowy z majątku Kostyki, gm. Kościelniewieckiej, w dniu 25 b. m. o godz. 4-ej udał się do swej żony, która mieszka w Dubrowiczach, gm. dolhinowskiej i tam zastał Ignacego Sacywkę ze Starzynieck, do którego 2-krotnie strzelił z rewolweru. Sacywkę odwieziono w stanie groźnym do szpitala w Wilejce, Sawicza zaś, który sam odniósł rewolwer na posterunek, zatrzymano.

## Próba wina z tegorocznych zbiorów



FRYDERY KAMPE

## Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

— Muszę się trzymać, żeby mu nie dać po twarzy — myślał Borski — bo stracę ostatnią możliwość. Może da się przekonać?..

Splótł dłonie i zacisnął je z taką siłą, że chrupnęły stawy palców:

— Niech pan mnie wysłucha, panie Blomfors. Pan ma dobre nazwisko, może też jest dotąd niesplamione. Podpisałem weksle, bo wierzyłem panu...

W pokoju zaległa cisza.

Blomfors nie odzywał się.

Na dole przejechał samochód ciężarowy, w oknach cicho zadzwoniły szyby, ściany lekko zadrgały.

Blomfors nie dopomógł mu jednym słowem — milczał uparcie i palili.

— Przyjechałem tu z moją przyszłą żoną — ciągnął Borski z wzrastającym podnieceniem: — niedługo miał się odbyć nasz ślub. Ona nie wie, co się stało i nie powinna wiedzieć. W każdym razie odemnie nigdy się nie dowie, że jestem doszczętnie zrujnowany.

— Pan wcale nie jest zrujnowany! — mruknął gniewnie Blomfors. — Raptem podniósł głos: — niech pan nie będzie dzieckiem, panie Borski! Kilka niezapłaconych weksli to jeszcze nie jest ruina!

Jego kamienna twarz trochę zmiękła, nabrała wy-

razu bardziej ludzkiego, przesunął się po niej cień jakby współczucia dla człowieka, który zwykle wydarzenia bierze tak do serca.

— Panie Borski — powiedział cieplejszym głosem. — Jak pan myśli, ile jest na świecie niewykupionych weksli?... A jednak ludzie żyją i nie robią z tego dramatu! Nie warto się denerwować, panie kochany.

— Trudno! Zdawało mi się, że będzie lepiej — myślał Borski. — Zupełnie inaczej traktował mnie, jak długo interes wyglądał na dobry. Teraz już nie dogadamy się, rozmawiamy różnymi językami. Niema rady, mój drogi, wpadłeś w obrzydliwe bagno po same uszy... A co będzie z Wandą?...

Nie próbował przekonać współnika. Wstał zły, że nie oszczędził sobie przykrej rozmowy, ponieważ znając Blomforsa, powinien był przewidzieć jego nieustępliwe stanowisko. Zresztą obaj znaleźli się w sytuacji mniej więcej jednakowej.

Pożegnanie było poprawne, ale zimne.

Blomfors dzwignął się z fotelu, zadzwonił i, gdy weszła sekretarka, powiedział:

— Niech pani każe podać winę dla pana.

Przymykając za sobą masywne drzwi gabinetu, Borski zauważył oświetloną tabliczkę: „Konferencja“. „Nie przeszkadzać“. Gdy odjął rękę od klamki, czerwone litery napisu zgasły.

Spostrzegł ten drobny nic nie znaczący szczegół, zresztą często się zdarza, że w ciężkich przełomowych chwilach życia ze specjalną natarczywością rzucają się w oczy właśnie błahostki.

Komu są potrzebne te niesmaczne i głupie kawały, jeśli w całym biurze niema jednego interesanta? I wogół już nikt więcej nie przyjdzie do Blomforsa. Po co? Pretensjonalne biuro nikogo nie nabierze.

Teraz przypomniał sobie pogłoski o ryzykownych, podejrzanych spekulacjach przedsiębiorstwa, wiedział z całą pewnością, że lada dzień zawali się z trzaskiem. I trzeba ironji losu, że właśnie on, Borski, okazał się ostatnią, gruntownie oszukaną ofiarą.

Sekretarka wskazała, jaki guzik ma nacisnąć i zatrzasnęła drzwiczki. Nie. Przedtem jeszcze zapytała, czy umie się obchodzić z windą...

Prędko zjeżdżał na dół. W dusznej kabinie czuło się zapach świeżego drzewa i skóry.

Co będzie z Wandą, ze mną? Co z nami będzie?...

\* \* \*

W godzinę później Borski znów siedział w hotelu Brando.

Wanda pieszczołliwie dotknęła jego dłoni:

— Wiesz, Józiu, przez ten czas, jak byłeś u Blomforsa, zrobiłam nadszycząj odkrycie.

W hallu było sporo osób. Różnojęzyczna mowa wypełniała go przytłumionym, usypiającym szmerem. Borski ocknął się i zapytał, ściągając brwi:

— Jakie odkrycie, Wando?

— Znalazłam pieniądze w swoim kufrze — ciągnęła z podejrzanym ożywieniem: — Wyobraź sobie, kochanie, prawie siedemset dolarów!

Spuścił oczy.

(D. c. n.)





**Najpotężniejsze misterjum  
wszystkich czasów**  
Największe arcydzieło dźwięko-  
we XX wieku.  
Produkcja 1935/36 roku

# GOLGOTA

## KRONIKA

**Wtorek  
29  
Październik**

Dziś: Narcyza BW., Euzebi  
Jutro: Germana i Serapjona  
Wschód słońca—godz. 6 m. 19  
Zachód słońca—godz. 3 m. 50

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.  
w Wilnie z dnia 28.X. 1935 r.**

Ciśnienie 744  
Temp. średnia + 4  
Temp. najw. + 6  
Temp. najn. + 2  
Opad 4,2  
Wiatr: połudn., wiecz. wschodni  
Tend. bar.: niżkowa  
Uwagi: pochmurno, popołudniu deszcz

**PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM:**

Przeważnie pochmurno i deszcze. — Nieco  
cieplej. — Umiarkowane wiatry z południa —  
zachodu i zachodu.

**DIŻURY APTEK.**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Romec  
kiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickie  
wicza 10); Sapożnikowa (róg Zawalnej i Stefań  
skiej).

Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przed  
mieściach za wyjątkiem Śniapszek.

**RUCH POPULACYJNY W WILNIE**

— Zarejestrowane urzędnicy: 1) Kaswen Szu  
lamis; 2) Szostowski Zbigniew; 3) Andziejczon  
na Irena; 4) Holownic Jan; 5) Skurkowiec M.

— Zgony: 1) Bołtućowa Janina, lat 23; 2)  
Kejlin Chejna, lat 56; 3) Jabłońska Teodora, lat  
46; 4) Samosionek Wincenty, lat 47; 5) Radzi  
łowska Zofia, lat 62; 6) Kiernowicz Wincenty,  
robotnik, lat 75; 7) Siemawska Irena, lat 81;  
8) Cegieliński Rubin, fryzjer, lat 24; 9) Pere  
wozkin Lejzer, lat 8.

**PRZYBYLI DO WILNA**

— Do Hotelu St. Georges: Malinowski Mie  
czyślaw, nac. wydz. z Warszawy; Czarnocki  
Bohdan, nac. wydz. z Białegostoku; Brodowicz  
Zygmunt, lekarz z Białegostoku; Falkowski  
Stanisław z Warszawy; Łoziński Konrad z Ba  
ranowicz; Gałasiewicz Celestyn, nac. wydz. z  
Nowogródka; hr. Lasocki z Warszawy; Martin  
Wiktor z Warszawy; Igielski Piotr, dyr. z War  
szawy; Krawulski Piotr, dyr. depart. z Warsza  
wy; Cygański Ignacy, dyr. Izby Roln. z Brześ  
cia; Wittrich Alfred z Warszawy; Peter Hugo  
z Warszawy; Radwan Okuszek Al., obyw. ziem  
ski z maj. Rów; Sapir Jakób, inż. z Warszawy;  
Riegert Kazimierz, inż. z Białegostoku; Arndt  
Bruno z Białegostoku; Zimniak Jan — Tadeusz,  
zboźowiec z Bydgoszczy.

**MIĘSKA**

— O kredyty inwenstycyjne. — Magistrat  
zamierza w roku przyszłym przeprowadzić re  
staurację gmachu b. ratusza. W związku z tem  
zwrócił się obecnie do Funduszu Pracy o wya  
snywanie na ten cel kredytu w wysokości  
przeszło 100.000 zł.

Pozatem Magistrat ubiega się o kredyt w wyso  
kości 4.000 zł. na prowadzenie dalszych robót  
konserwacyjnych na Górze Zamkowej.

— Roboty nad Wilją. Nieustannie deszcze  
i stale podnoszący się poziom Wilji utrudnia  
ją prowadzenie robót nadbrzeżnych. Część bu  
downego wału znalazła się już pod wodą. W  
związku z tem roboty zostały częściowo prze  
wane. Kontynuowane są roboty jedynie w miej  
scach, gdzie poziom wody na to zezwala.

— W związku ze zbliżającym się Dniem Za  
dusznym daje się zauważyć zwiększony ruch  
na cmentarzach wileńskich. Są porządkowane  
groby. Tu i ówdzie widnieją kwiaty i wieńce,  
ulożone troskliwą ręką. Stały deszcz utrudnia  
jednak te prace.

**SPRAWY SZKOLNE.**

— W najnowszym numerze Dziennika Urzę  
dowego Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego  
(Nr. 11 z dnia 1 listopada 1935) w pozycji 82,

dotyczącej organizacji szkół, podane jest uzu  
pełnienie wykazu, ogłoszonego w Dz. Urz. K.  
O. S. Wiln. z dnia 1 października 1935 roku, Nr.  
8—9—10.

Uzupełnienie to opiewa jak następuje:  
Okręg Szkolny Wileński. A. Prywatne szko  
ły średnio ogólnokształcące. Województwo Wi  
leńskie, Wilno — Gimnazjum T-wa Pedagogów  
w Wilnie — pełne prawa.

— Przedłużenie ważności legitymacji szkol  
nych od 15 stycznia. Z dniem 1 listopada upły  
wa ważność legitymacji szkolnych, na podsta  
wie których udzielane były młodzieży zniżki  
kolejowe. Ponieważ wiele szkół nie zaopatrzy  
ło się dotąd w nowe legitymacje, ważność do  
tychczasowych legitymacji przedłużona zosta  
ła do 15 stycznia rb.

**ZEBRANIA I ODCZYTY**

— Na jutrzejszej Środzie Literackiej p. Jan  
Bułhak wygłosi prelekcję o Dawidzie Hillu,  
pierwszym fotografiku świata. Odczyt będzie  
ilustrowany przezrociami w liczbie około 60.  
Następnie odbędzie się pokaz prac Klubu Foto  
grafików z objaśnieniami p. St. Turskiego. —  
Początek o godz. 20.

— WILEŃSKIE TOWARZYSTWO FILOZO  
FICZNE zawiadamia, że we środę 30 bm. o godz.  
20 w Seminarjum Filozoficznym Uniwersytetu  
(ul. Zamkowa 11) odbędzie 36 posiedzenie nau  
kowe, na którym p. prof. dr. Bogumił Jasinow  
ski wygłosi odczyt pt.: „Charakterystyczne ce  
chy greckiej myśli naukowej“.

### RADJO WILNO

WTOREK, dnia 29 października 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34:  
Gimn.; 6,50: Muzyka; 7,20: Dz. por.; Muzyka;  
7,50: Program dz.; 7,55: Giełda roln.; 8,00:  
Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa; —  
11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dz. podn.;  
12,15: „O boćkach — nieukach“ B. Hertzka; —  
13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Z rynku pra  
cy; 13,35: Muzyka popularna; 14,30—15,15: Przer  
wa; 15,15: Odcinek pow.; 15,25: Życie kultural  
ne; 15,30: Koncert Ork. Ork. Mandolinistów

„Halka“; 16,00: Skrzynka PKO.; 16,15: Schu  
mann — Etiudy symfoniczne; 16,45: Cała Pol  
ska śpiewa; 17,00: Wielkie i drobne wynalazki;  
17,15: Lekka audycja muzyczna; 17,50: Ency  
klopedia mówiona; 18,00: L. van. Beethoven —  
Trio smyczkowe op. 9, Nr. 1; 18,30: Program  
na środę; 18,40: Wyjutki z op. „Turandot“ —  
Pucciniego; 19,00: Audycja poetycka „Detektyw  
na tropie“ nowy tom poezyj Al. Rymkiewicza  
omówi Jerzy Zagórski; 19,25: Koncert reklamo  
wy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka  
aktualna; 20,00: U dentysty, monolog; 20,10:  
Transm. z I części inauguracyjnego koncertu w  
Sali Tow. Muz. w Lublinie; 20,50: Dz. wiecz.;  
21,00: Obrazki z Polski; 21,05: Recital fort; —  
21,45: Felj. muzyczny; 21,55: Muzyka lekka; —  
22,30: Polska w oczach Anglika — felj.; 22,45:  
Czy regionalizm jest kierunkiem aktualnym  
odczyt dr. Jerzego Ordy; 23,00: Kom. met.;  
23,05—23,30: Nowości taneczne.  
4575n :ieha3t;mmoret;g

ŚRODA, dnia 30 października 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,34:  
Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dzień por. Muzyka;  
7,50: Program dz. 7,55: Giełda roln. 8,00: Audy  
cja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00:  
Hejnał; 12,03: Dziennik połudn. 12,15: Kobieta  
skąpa i kobieta oszczędna; 12,30: Koncert Majej  
Ork. P. R. 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30:  
Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Od  
sinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne mia  
sta i prowincji; 15,30: Chevalier, Boyer, Pills  
i Tabet na płytach; 16,00: Kuba chciwiec, obra  
zek słuchowiskowy; 16,20: Recital skrzypcowy  
Adama Krieglga; 16,45: Rozmowa muzyka ze  
słuchaczem; 17,00: „Szary odciołek przed mik  
rofonem“; 17,20: Koncert Ork. Adama Furmań  
skiego; 17,50: Świat się śmieje; 18,00: Koncert  
serenad w wyk. Jadwigi Hennert; 18,30: Pro  
gram na czwart. 18,40: Utwory Debussy'ego i  
De Falle; 19,00: Nowe rozporządzenia oddłu  
żeniowe; 19,10: Skrzynka ogólna; 19,20: Chwil  
ka społeczna; 19,25: Koncert reklamowy; 19,38:  
Wiad. sportowe; 19,50: Reportaż aktualny;  
20,00: Ktoś, kto przyjdzie; 20,45: Dziennik wiecz.  
20,55: Obrazki z Polski; 21,00: Twórczość Fry  
deryka Chopina; 21,45: Pamięci Bronisława Lu  
dwika Michałskiego; 22,00: Nadnercze, pog. dla  
lekarzy; 22,10: Muzyka lekka; 23,00: Kom. met.  
23,05: Nowości taneczne.

**HELIOS** | **D z i ś** | Najpotężniejsze gigantyczne arcydzieło filmowe świata!

# WYPRAWY KRZYŻOWE

Reżyserja genialnego mistrza **CECILA B. DE MILLEA.**

W rolach głównych: bohater filmu „Kleopatra“ **Henry Wilcoxon**, czarująca **Loretta Young**, **Józef Schildkraut** oraz **Katherine de Mille**. — **Dziesiątki tysięcy statystów.** Film, który każdy musi zobaczyć! — Nad program: **Kolorowa atrakcja „REWJA NA KSIĘZCU“** — Początek seansów o godz. 4—6—8—10 15, w dniu świątecznym i w niedzielę od g. 12-ej

**CASINO** | **Tarzan Nieustraszony**

Dziś ostatni dzień  
**JUTRO PREMIERA!** Najpotężniejsza sensacja świata! Arcydzieło grozy i niesamowitości  
**CZŁOWIEK-WILK** (Tragedja lekarza zarażonego straszną nieuleczalną chorobą)

**OGNISKO** | Dziś! Najdroższy film świata! Triumf sztuki nad naturą!

# Miłość Tarzana

W rolach głównych: **Johny Weissmuller** i **Maurin O'Sullivan**  
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

**OLLA**  
Klejnot higieny

**Institut Kosmetyczny „IKEDA“**  
ul. Tatarska 10  
Absolwentki Kursów Kewa w Paryżu.  
Wykonuje masaże, elektryzacje i wszelkie zabiegi wchodzące w zakres kosmetyki. Ceny dostępne.

**KONKURS na wydzierżawienie bufetu**

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza“ w Mołodecznie ogłasza konkurs na wydzierżawienie bufetu w swoim Kasyńce. Bufet do objęcia od dnia 15 grudnia 1935 r. Reflektanci winni złożyć swoje oferty do dnia 1 grudnia 1935 r. do Zarządu (gmach Starostwa w Mołodecznie, pok. Nr. 69), gdzie również mogą otrzymać bliższe informacje.

Mołodeczno, dnia 15.X 1935 r.  
J. Lejdura Sekretarz. Z. Hezukowa Przewodnicząca.

**ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“**

KLASOWANIE ZNAN PABR. ZKOGUTKIEM

SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:

**BÓLE GŁOWY** MIGRENA, NEURALGIA  
**BÓLE ZĘBÓW** GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE I ARTRETYCZNE STAWÓW, KOSTNE I T. P.

ŻĄDĄCE ORYGINALNYCH PROSZKÓW 28 ZN. PABR. KOGUTEK SPRZEDAJA (APTEKI)

**AKUSZERKA Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od 9—7 w ul. J. Jasieńskiego 5—20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA M. Brzezina**  
masaż leczniczy i elektryzacje  
Zwierzyńiec, T. Zana na lewo Gedyminowsk. ul. Grodzka 27

**AKUSZERKA Śmiałowska**  
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, białe dawkę, kurczaki i wagi

**DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ**  
Chor. wenerycz., syfilis skórne i moczopięciowe  
Zamkowa 15, tel. 1966  
Przyjm. od 8—1 i 3—8

**DOKTOR ZELDOWICZ**  
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powrócił od g. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych  
od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

**Zakład Fryzjerski p. f. „MAX“**  
ul. Mickiewicza 30  
Wykonuje ondulacje trwałą aparatem najnowszej konstrukcji

**DOKTOR D. Kenigsberg**  
choroby skórne i weneryczne  
przeniósł się do Warszawy, Śniadeckich 12

**LEK.-DENTYSTA WANDA MAHRBURŻYNA**  
Przyjmuje codziennie 3—7. Garbarska 7.

**Student**  
(z maturą niemieckiego gimnazjum) udziela lekcji i konwersacji języka niemieckiego. Zgłoszenia do administracji pod J. D.

**Dom mieszkalny**  
murowany z ogrodem, w Nowo-Wilejce, ulica Wileńska 15, bardzo tanio do sprzedaży. Szczegóły — Wilno, Bławat Polski, Wielka 28, tel. 15-92.

**Na skrzypcach**  
grać uczyć początkujących i zaawansowanych. Przygotowuję do Konserwatorium. Dzwonić 9-96

**Sprzedaje się PIES**  
4-miesięczny rasy wilczej. Wielka 15 m. 11.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia tyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-nio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.